Nr 311. Kraków, Piątek 31. Lipca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plonna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wątpliwe uspokojenia.

Kraków, 31 lipca.

Rząd rosyjski otoczył się czarną chmurą. Czy nie przenikają jej także oczy dyplomatów europejskich, nie wiadomo. Dla zwykłych śmiertelników jest ona zupełnie nieprzenikliwą, szczególniej teraz, kiedy prasa nie tylko nasza, lecz wogóle europejska stała się organem raczej nieświadomości, niż świadomości publicznej.

Nie wiadomo nic. Można snuć tylko domysły, w czasach takich jak dzisiejsze, bardziej niż kiedykolwiek, ryzykowne. Może już najbliższe dni przyniosą odpowiedź na palące wszystkich pytanie, co stanie się z Europą — stanie w pożodze wojny dotychczas niewidzianej, czy i tym razem uniknie straszliwej katastrofy.

Dzień wczorajszy upłynął pod znakiem uspokojenia. Nie należy mu ufać zbyt pochopnie. Przedewszystkiem oficyalne uspokojenia rosyjskie nie zasługują na wiarę. Z prasy petersburskiej, którą otrzymaliśmy wczoraj i dzisiaj, okazuje się, że istotnie w poniedziałek i we wtorek fala wojenna w Rosyi obniżyła się była nieco, ale tylko dlatego, ponieważ do wtorku wieczora nie wiedziano tam nic jeszcze o wypowiedzeniu wojny. Przeciwnie, łudzono się, że te trzy dni spokojne między upływem ultimatum austryackiego a wypowiedzeniem wojny, są bezpośrednim skutkiem znanej sobotniej interwencyi rosyjskiej na Ballhausplatzu. Wtorkowe petersburskie dzienniki poranne piszą w tonie stosunkowo bardzo spokojnym. Nawet najbardziej wojowniczo usposobione „Nowoje Wremja" wyraża silną nadzieję, że Austrya — ustąpi......

Tchnienie tego petersburskiego spokoju, który już w środę rano musiał ustąpić miejsca uczuciu najbardziej przeciwnemu, doszło dopiero wczoraj do nas, a to wskutek spaźniania się depesz i ogólnego zastoju w komunikacyi dziennikarskiej. Każdy jednak, znający stosunki, może sobie łatwo wyobrazić, co działo się w nacyonalistycznych i panslawistycznych kołach rosyjskich we środę rano, kiedy złudzenie, jakoby Austrya dała się wstrzymać na drodze, na którą weszła, ostatecznie pierzchło i kiedy dowiedziano się, że kości już zostały rzucone. Lakoniczna depesza berlińska stwierdza, że wiadomość o wypowiedzeniu wojny uderzyła w Petersburgu jak grom z jasnego nieba. Do tej pory nie wiadomo, czy grom ten wznieci pożar.

Nie jest jednak prawdopodobnem, aby nieświadomość ta mogła przedłużać się zbytnio. W całej tej imprezie Rosya ma dwa momenty zaczepienia: albo sam fakt wypowiedzenia wojny Serbii, albo dopiero zakończenie tej wojny i stypulowanie warunków pokoju. Oba te momenty nie są jednak równe sobie ani pod względem politycznym, ani psychologicznym. Moment zaczepienia pierwszy, który przeżywamy właśnie obecnie, jest dla polityki rosyjskiej ważniejszy i psychologicznie korzystniejszy. Jeżeli bowiem Rosya jest rzeczywiście opiekunką zagrożonego rzekomo słowiańststwa, w szczególności zaś Serbii, to logicznie i psychologicznie powinna w jej obronie wystąpić natychmiast, jeszcze zanim zadane jej zostaną ciosy, po których się z łatwością nie dźwignie. Jeżeli komuś, dajmy na to, w lesie napadniętemu spieszyć mamy na ratunek, to musimy to uczynić natychmiast, a nie czekać, aż napadnięty legnie, pozbawiony nie tylko portmonetki, ale i życia. Skoro więc Rosya wychodzi z założenia, że Austrya napada na „niewinną" Serbię, czyli jak powiada Mienszikow, rozgrywa się „scena wiedzy wilkiem a jagnięciem nad strumykiem, który nazywa się Dunaj", i skoro Rosya chce Serbię przed tym „napadem" ratować, to musi wystąpić zaraz, nie zaś czekać, aż napad skończy się i Serbia, zmiażdżona wojną, wydawać będzie ostatnie tchnienia. Rosya potrzebuje Serbii możliwie najsilniejszej. Byłoby głęboką sprzecznością w jej polityce, gdyby nie broniła Serbii teraz, kiedy może uratować jeszcze część jej siły, ale dopiero później, kiedy z Serbii zostanie w najlepszym razie tylko strzęp niezdolny przez lat dziesiątki do jakiejkolwiek aktywności politycznej.

Teraz weźmy pod uwagę stronę psychologiczną kwestyi. Nacyonalizm rosyjski wychowuje masy w tym znanym wrzaskliwym sentymencie dla Słowian południowych, którym zagraża rzekomo zalew niemiecko-madziarski. W czasie wojny sentyment ten musi być szczególniej silnym i wczas niezaspokojony, może stać się politycznie niebezpiecznym. Czy można wyobrazić sobie spokój w nacyonalistycznych kołach rosyjskich na widok rozwijających się w Serbii wypadków wojennych, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dla Serbii katastrofalnych? Rząd carski, który ostatecznie utrzymuje się na powierzchni życia moralnego tylko przez ciągłe eskontowanie czeków nacyonalistycznych, nie może odmówić ich przyjęcia właśnie w momencie, w którym czeki te będą opiewały na najwyższe słowianofilskie walory. Byłaby to sprzeczność wewnętrzna, dla przyszłości rządu carskiego bardzo niebezpieczna.

Zawsze silna w Petersburgu partya wojenna, która spodziewa się w wojnie utopić dążenia wolnościowe społeczeństwa i swoje własne nadużycia, a wyłowić natomiast dla siebie ogromne łupy we wszelkiej postaci, będzie z natury rzeczy wyzyskiwała sentyment serbski mas najusilniej właśnie w momencie, kiedy będzie on najsilniejszym, więc na początku wojny. To wzmocni bardzo partyę wojenną, która też z łatwością może wziąć górę i narzucić rządowi swój „austryoburczy" program.

Wszystko to upoważnia do wniosku, że niebezpieczeństwo wmięszania się Rosyi do wojny austryacko-serbskiej **teraz właśnie na początku tej wojny jest największe.** W tej chwili rydwan polityki rosyjskiej, obciążony ogromnym ciężarem tradycyi, realnych interesów a przedewszystkiem pielęgnowanej przez długie lata i celowo podsycanej agitacyi panslawistycznej, znajduje się w położeniu bardzo obładowanego wozu na szczycie bardzo stromej pochyłości. Hamulce rozsądku i zimnej rozwagi teraz właśnie mają najtrudniejsze zadanie. Jeżeli nie podołają mu i pękną, olbrzymi ten i bardzo prymitywnie skonstruowany wóz potoczy się w dół ze straszliwą, coraz większą chyżością i nie zatrzyma się wskutek inercyi, aż na ogromnym stosie gruzów swoich lub cudzych...

Niebywała dotąd kryzys europejska przechodzi właśnie **obecnie** swój punkt najwyższy. Krzywizna gorączki, która trawi w tej chwili Europę, będzie utrzymywać się najwyżej, aż do czasu pierwszych decydujących aktów militarnych w Serbii. Po nich zacznie ona opadać skokami nierównemi niedającemi się przewidzieć, oczywiście, o ile już teraz nie przekroczy swojej granicy i nie spowoduje katastrofy.

Cokolwiek jednak stanie się wiedzmy, że w tej chwili Europa znajduje się w strasznym okresie zaniku osobistych odpowiedzialności za dokonujące się wypadki. Losy wielkich narodów europejskich weszły nagle w bezpośrednią zależność od szeregu bardzo powikłanych konieczności objektywnych, które właściwie tylko przez próbę sił mogą ułożyć się w taki wzajemny stosunek, któryby zabezpieczał spokój.

Początek wojny.

Jak wiadomo, dnia 29 b. m. o godzinie 1 m. 30 po północy Serbowie wysadzili w powietrze wielki most na Sawie, łączący Belgrad z Zemuniem. Most runął aż do pierwszego filaru po stronie austryackiej. Jak donosi „Az Est", most skutkiem eksplozyi min został uszkodzony o tyle, że pociągi kolei nie mogą przezeń przejeżdżać, ale może po nim iść piechota. Most ów na mocy traktatów jest objektem neutralnym, Serbowie więc, wysadziwszy go w powietrze, dopuścili się wielkiego naruszenia prawa międzynarodowego.

Drugim ważnym wypadkiem wojennym jest zabranie przez żołnierzy austryackich dwóch serbskich parowców na Dunaju. Parowce te były naładowane minami, tudzież amunicyą. Jak się zdaje, owa amunicya składała się ze środków wybuchowych, ażeby n. p. można za ich pomocą niszczyć mosty. Zwykłej amunicyi nie przewoziliby Serbowie Dunajem, na którym znajdują się monitory austryackie.

Miny wieziono dla wiadomych powszechnie celów. Miny rzeczne są dwojakiego rodzaju: popędowe i kotwiczne. Miny popędowe, uwiązane po dwie lub trzy do sznura, puszczane są z biegiem rzeki. Gdy wiążąca je lina zatrzyma się na jakiejś przeszkodzie, to miny pod naciskiem prądu płynącej wody wybuchają przy przeszkodzie, którą wysadzają w powietrze.

Miny kotwiczne są przymocowane za pomocą liny drucianej czy to do dna, czy do brzegu rzeki i znajdują się pod powierzchnią wody. Używane są rzadko podczas działań wojennych na rzece, gdyż zrywają się łatwo i mogą własne okręty zniszczyć lub uszkodzić. To też w miejsce min kotwicznych używane są coraz częściej miny, umieszczone na palach, które są wbite do dna rzeki i nie dochodzą do poziomu wody. Okręt płynąc, uderza w taką minę, która skutkiem tego wybucha i niszczy go, albo uszkadza. Umieszczanie takich min wymaga dużo czasu i pracy, zwłaszcza na większych rzekach.

Do tych wypadków dołącza się w tej chwili trzeci: ostrzeliwanie Belgradu przez armię austryacką, o czem donoszą dzisiejsze depesze.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Pierwsze potyczki.

Wiedeń, 31 lipca.

Jak wobec stanu rzeczy nie można było inaczej oczekiwać, **dotychczasowe wydarzenia wojenne ograniczają się do nieznacznych potyczek.** Kilkakrotnie patrole wzdłuż brzegów dzielących wód wymieniały strzały karabinowe, nie było jednak strat uwagi godnych.

Nieco poważniejszy charakter przybrały małe potyczki, które nastąpiły koło mostu w Zemuniu. W nocy z wtorku na środę, jak już wiadomo, **Serbowie wysadzili most ale rezultat był niedostateczny.** Usiłowania serbskie, aby ukończyć dzieło zniszczenia, **zostały unicestwione przez nasze forpoczty, wsparte przez artyleryę lądową i okrętową.** Koło Progor, miejscowości nad Sawą, usiłowanie nieregularnej bandy, złożonej z 50 do 60 ludzi, aby przekroczyć rzekę, uniemożliwiła czujność naszych forpoczt.

W końcu udało się naszej artyleryi, która się usadowiła na wybrzeżu naprzeciw miejscowości Felke Gradiste, wziąć pod ogień dwa **przygotowujące się parowce nieprzyjacielskie i zniszczyć je.**

Przy tej sposobności skonstatować należy, że publiczność będzie ciągle informowaną o wszystkich wydarzeniach na placu boju w drodze uwiadomień urzędowych, które jedynie posiadają charakter autentyczny.

Ostrzeliwanie Belgradu. — Pierwsi jeńcy wojenni.

Wiedeń, 31 lipca.

Około północy od strony belgradzkiej po dłuższej ciszy rozpoczął się wczoraj **znowu ogień** karabinów maszynowych, na który **nasze monitory odpowiedziały ostrzeliwaniem miasta.** W nocy ze środy na czwartek o godzinie 1 z tego powodu **jedna prochownia w Belgradzie zbombardowana, eksplodowała.**

Wczoraj o świcie Serbowie ponownie próbowali wysadzić w powietrze most, ale znowu nie udało im się obalić pochylonych już słupów mostu.

Z budynku cłowego serbskiego strzelano do naszych wojsk. Wobec tego ogień naszej artyleryi zwrócił się w tę stronę. **Po krótkim czasie budynek legł w gruzach.** Wnet potem rozległ się znowu ogień karabinowy. **Równocześnie ujrzano w Belgradzie kilka pożarów.** Podczas kilkakrotnych prób serbskich około wysadzenia mostu w powietrze, żołnierze nasi **pojmali w niewolę 16 Serbów.** Zarządzono odstawienia ich do Piotrowaraždynu.

Obiegają pogłoski, że **w Nowej Serbii wybuchły znaczniejsze niepokoje.** Żywioły nieserbskie nie chcą wstępować do armii, tak że przy wystawianiu nowych pułków objawiają się poważne trudności.

Dementi fantastycznych kombinacyj.

Berlin, 31 lipca.

Wobec doniesienia dziennika paryskiego „Journal de Debats" że istnieje plan austryacko-niemiecki, ułożony w Konopiszt, dotyczący światowej polityki, upoważnionem jest Biuro Wolffa do oświadczenia, że bezpodstawność twierdzenia o planie ułożonym w Konopiszt już z tego wynika, iż powodem postąpienia Austro-Węgier był zamach w Sarajewie. Również doniesienie dziennika „Paris Journal" jakoby cesarz Wilhelm, przeczytawszy po powrocie do Kilonii odpowiedź serbską, zatelegrafował do cesarza Franciszka Józefa „Tego dosyć" jest zupełnie zmyśloną.

Stanowisko Rosyi.

Petersburg, 31 lipca.

„Riecz" donosi: Pewien dyplomata rosyjski, zajęty w oddziale dla bliskiego wschodu, oświadczył wobec dziennikarzy co następuje: Celem spełnienia naszego zadania konieczną jest najzupełniejsza rezerwa. Musimy spodziewać się, że przytem prasa i opinia publiczna nam pomoże, wyłączając wszelkie samolubstwo, które może zaostrzyć i tak trudną sytuacyę. Jeszcze nigdy nie było chwili tak poważnej i tak pełnej odpowiedzialności. Wszyscy musimy zapanować nad sobą. Rosya spełni swój obowiązek do końca.

W rzeczywistości wczoraj ton wszystkich pism był rezerwowany. „Riecz" a nawet „Nowoje Wremia" sądzą, **że wstrzymanie europejskiej wojny jest jeszcze możliwem.** „Deń" dowiaduje się z urzędu ministerstwa spraw zagranicznych, że wypowiedzenie wojny Serbii **nie wyklucza dalszego prowadzenia rokowań.**

Apel niemiecki do Rosyi.

Berlin, 31 lipca.

„Lokal-Anzeiger" oświadcza ze źródła oficyalnego:

Jeżeli Rosya odwołuje się do miłości pokoju rządu niemieckiego, to apel ten jest zbyteczny. Niechaj Rosya cofnie swoją rękę, chroniącą Serbów, a pokój jest zapewniony.

Próby pośrednictwa.

Paryż, 31 lipca.

Ag. Havasa donosi: Koła polityczne uważają sytuacyę jeszcze zawsze za poważną. Nadeszłe z Niemiec doniesienia wskazują, że **obecne naprężenie jeszcze dłuższy czas może potrwać.**

Rząd francuski czyni w dalszym ciągu starania, aby w porozumieniu z zastępcami mocarstw **szukać podstaw do pośrednictwa** i mimo wszystko nie należy wyrzekać się nadziei, że te usiłowania będą miały powodzenie.

Interwencya pokojowa Anglii.

Londyn, 31 lipca.

W Izbie wyższej w odpowiedzi na zapytanie Landsdowna oświadczył lord prezydent tajnej rady, Morley, iż nie może wiele donieść o sytuacyi. Cała Europa świadomą jest **daleko idących możliwości,** które powstały z powodu wypowiedzenia wojny Serbii. Wszystkie mocarstwa prowadzą rokowania, aby uchylić ewentualność wojny poza bezpośrednim i w pierwszym rzędzie dotkniętym nią terenem. Co do udziału rządu angielskiego, nie ma mowca nic nowego do powiedzenia. Rząd w dalszym ciągu będzie prowadził poważne swoje usiłowania. Ponieważ znane mu są dobrze wszelkie komplikacye i trudności sytuacyi europejskiej, rząd nie ustaje w usiłowaniach służenia sprawie międzynarodowego pokoju i uniknięcia ogromnej katastrofy.

Sympatye Anglików do Austryi.

Wiedeń, 31 lipca.

„N. Fr. Presse" ogłasza rozmowę swego współpracownika z ambasadorem angielskim w Wiedniu, Russelem, który oświadczył: Nie jako ambasador, ale jako człowiek prywatny, jako Anglik, poczuwam się do obowiązku oświadczenia, że żaden Anglik nie zapomniał stanowiska cesarza Franciszka Józefa w czasie wojny angielsko-boerskiej, zwłaszcza słów, które wypowiedział cesarz, przyjmując na posłuchaniu ambasadora angielskiego. Cesarz zapewnił go wtedy o swej przyjaźni i współ-

---

Maciej Wierzbiński.

Szalony rok.

Powieść historyczna z roku 1848.

37 (Ciąg dalszy).

Przez chwilę owładnęła nim namiętność dzika i chciał zabić ją w miłosnym szale za to, że nie należała do niego, że nie zaznał w życiu miłości, jakiej ona wydawała się mu wcieleniem. Chciał zabrać z życia tę radość nieznaną, czarowną, przeczuwaną, po którą wyciągnęły się ręce jako po kwiat paproci. Ona to sprawiła, że trup pożałował życia. Lecz odskok jej i lęk paniczny zalały żary lodowatą wodą, przetarł czoło dłonią i wybełkotał:

— Proszę przebaczyć.... Byłbym splamił tę chwilę... Żegnam, żegnam...

Szept zapadł się w jakiś grób rozwarty, dotąd zawoalowany czarną melancholią duszy oryentalnej, i rotmistrz uciekł, przepadł w topieli mroków.

Ewusia wbiegła bez tchu do pokoju, przejęta do głębi i znużona tą rozmową stokroć więcej aniżeli bieganiną i wzruszeniami dnia. Odchyliło się przed nią okno na zgoła nieodgadywane, zawrotne szlaki duszy zgangrenowanej, wyszczerzyła do niej kły namiętność wulkaniczna, jak gdyby ze śmiercią pokumana i przeraziła ją, niby niepojęty upiór.

Towarzyszki jej spały na wpół tylko rozebrane, w przewidywaniu alarmu. Przed wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej płonęło światełko w czerwonym kagańcu. Oskrzydlił ją nastrój kościelny, zwiał z duszy wrażenie przykrego snu.

Uklękła na sienniku, ukryła twarz w dłoniach i zatopiła się w modłach. Z młodego serca wysnuwały się tęcze, obóz polski otaczające, i gdzieś w przestworzach nadziemskich z westchnieniem chłopków uśpionych kojarzył się w akord przeczysty jej szept żarliwy:

— Panie, daj nam zwycięstwo...

XIV.

Prolog.

Zorze zaranne, sine, wypełzły pod baldachim czarnych chmur — wysp posępnych, spoczywających na ołowianym, zamarłym oceanie. Wstawał ranek ciężki, załawiony, wsze smutki ludzkości dźwigający i smutkiem ziemię powlekający, niby włóczęga ślepy i głuchy, co ze zgniłego podniósłszy się barłogu wlecze o kiju starcze nożyska, kołace się od jednej mety do drugiej, brnie przez nędzę w nędzę.

Jednakże deszcz ustał, sklepienie przecierało się, jaśniało, w bzach zatrzepotały i zakwiliły ptaszyny, wyfrunęły na gzymsy pałacowe i zaświergotały sobie wesołym szczebiotem dzieciarni bez troski.

Spłoszył je tentent trzech koni. Na szkapach fornalskich trzęsło się przed zamek dwóch chłopów, trzymając pod pachy huzara pruskiego, który jechał w pośrodku ze skrępowanemi na plecach rękami, wyrastając nad nich kołpakiem futrzanym z trupią czaszką i piszczelami srebrzącymi się nad czołem.

Jeszcze nie zsiedli z koni, gdy z pałacu wybiegł czujny odźwierny. Zaprowadził ich na piętro i zapukał do sypialni „inspektora obozów".

Mierosławski spał. Profil jego miękki, ujęty w sierp jasnych, falistych włosów, nurzał się w śniegach poduszki. Oddychał spokojnie; sny żadne nie trapiły go tej nocy. Pod przeciwległą ścianą, na otomanie tureckiej sterczała niby kopiec kartofli zwalista postać Stanisława Ponińskiego, nakrytego płaszczami wojskowemi. Przez okna, storami osłonione, sączyły się skąpe, trwożliwe blaski trupie, przemieniając pokój w celę klasztorną, czy piwnicę.

— Kto tam?! — huknął pan Ludwik niespokojnie na odgłos stukania.

Na widok czarnego huzara otworzył oczy szeroko. Stanęło w nich przerażenie; w pierwszej chwili miał wrażenie, że aresztują go, jak dwa lata temu w Swiniarach. I potem jeszcze lęk drżał na włóknach nerwowych, gdyż mundur ten uprzytomnił mu wszystko i uświadomił sobie całą doniosłość nadciągającego dnia. Wzdrygnął się przed walką z niedawnymi swymi przyjaciółmi i wielbicielami, co prowadzili go w tryumfalnym pochodzie przed zamek królewski. Na dnie duszy pragnął nie mierzyć się z dobrze uzbrojonymi zastępami ich, ale z nimi pospołu iść przeciwko „wschodniemu nieprzyjacielowi" — po liście wawrzynowe, kulami pruskiemi strącone z wyżyn.

Ale ozwała się w nim potężna struna. Pięknym, niby wystudyowanym w lustrze gestem, jakby w obliczu tłumu wiecowników, czy ludu berlińskiego, odgarnął z czoła czuprynę, musnął brodę i — gotów był do podjęcia roli generała, w jakiej oglądał się w wyobraźni i podziwiał tylokrotnie. Ów podziw dla siebie, dla tej świetnej kreacyi, rozsiewającej blaski, wstąpił weń, rozświetlił go, natchnął. Przejął się rolą i czuł, że zagra ją godnie.

Dobra obudziła go nowina. Chłopi przyłapali w Murzynowie huzara i przywiedli do naczelnika z listem, jaki kuryer ten wiózł od pułkownika Brandta z Książa do generała Blumena. Ponieważ Mierosławski po niemiecku nie umiał prawie wcale, więc Poniński, chłopów i jeńca za drzwi wyprawiwszy i siadłszy obok niego na łóżku, odczytywał przejęte pismo.

Brandt chwali się zwycięstwem — mówił — wspomina o pięciuset jeńcach, o beznadziejnym stanie rannego Dąbrowskiego, o pożodze Książa i pisze... Ważne rzeczy. Tam do dyabła! Przypomina Blumenowi, że „zaszła między nimi umowa z polecenia najwyższej komendy i siły ich obie mają połączyć się na tym brzegu Warty dnia 30 kwietnia (t. j. dzisiaj), aby społem uderzyć na Miłosław".

— Tiens, tiens! — zawołał Mierosławski i poruszył się, nie posiadając się z przykrego zdziwienia.

— I cóż dalej? — ciągnął Poniński, pożerając litery — „Kolumna moja—pisze Brandt— wystawiona była pod Książem na opór nadspodziewany. Muszę przeto dać jej wypoczynek. Wobec tego niechaj J. Ekscelencya nie liczy na tak wczesne przybycie mego korpusu pod Miłosław".

— Tak pisze?! — wpadł uradowany pan Ludwik.

— Tak, i dodaje: „To zważywszy, oświadczam się za odłożeniem ataku na Miłosław do dnia 1 maja".

— Sapristi! — szepnął Mierosławski i uśmiech zadowolenia opromienił mu twarz całą. — Więc Blumen liczy na sukurs Brandta i w tem przekonaniu...

— Narazie wiemy czego się trzymać! — wybuchnął Poniński, zerwał się i ciągnął: — Wybornie! Skoro nadejdzie z Nowego Miasta Garszyński, a Białoskórski z Pleszewa, będziemy mieli siłę, równającą się bodaj korpusowi Blumena.

— Już Białoskórskiego nie można spodziewać się wcześniej, niż koło południa.

— Wyślemy gońca do niego.

— Lękam się trochę o Białoskórskiego... Okolica Pleszewa nosiła go na rękach, szlachcice go odemnie odstrychnęły, komitet go ugłaskał. Nie jest to już ten sam człowiek, który wprowadził mnie do wydziału wojennego i na przewodniczącego forytował.

— Mniejsza o to w tej chwili. Dość, że to żołnierz.

— Kiedy stanie tu Garczyński? Jak daleko jest Blumen? — kwestye te zajmowały ich poważnie.

Wreszcie Mierosławski zerwał się z posłania, kazał podać śniadanie i oblał się zimną wodą. Objęło go egzaltowane poczucie, że stanął na olbrzymiej platformie wobec tłumów, oczekujących odeń wielkich rzeczy. (C. d. n.)

czuciu dla narodu angielskiego. Każdy Anglik powinien pamiętać o tem, że w czasie, gdy Anglia znajdowała się w krytycznem położeniu, cesarz Franciszek Józef był jedynym jej przyjacielem.

Ochotnicy.

Budapeszt, 31 lipca.

Wśród Anglików i Amerykanów, zamieszkałych na Węgrzech, powstał ruch, mający na celu stworzenie oddziału dla popierania wojsk austryackich w walce przeciw Serbii. Na czele tej akcyi stoi znany z wojny boerskiej kapitan Townley Eulam.

Wierność sojuszowa Włoch.

Rzym, 31 lipca.

„Tribuna" omawiając międzynarodowe położenie, pisze, iż leży w interesie Włoch lojalnie i w całości spełnić swe zobowiązania wobec trójprzymierza, aby odeprzeć wszelkie ataki. Siła i potęga Włoch, jak siła i potęga państw sprzymierzonych, stały dotychczas w służbie pokoju i starania ich zmierzały do tego, aby wojnę wstrzymać i ograniczać. Włochy nie mogą swoich interesów żywotnych na morzu Adryatyckiem, Jońskiem i Tyreńskiem z oka spuszczać i zdecydowane są z największą energią bronić ich, ponieważ wierność trójprzymierza i wykluczenie wszelkich imperyalistycznych hegemonii jakiegokolwiek narodu na jednem z tych mórz jest ważnym warunkiem politycznej niezawisłości i gospodarczego rozwoju Włoch.

Rzym, 31 lipca.

Agencya Stefani donosi: Dzienniki angielskie doniosły o różnicach między prezydentem ministrów, Salandrą, a ministrem spraw zagranicznych, San Giulianem, na punkcie stanowiska Włoch w obecnej sytuacyi. Wiadomość ta jest pozbawioną podstawy.

Neutralność Bułgaryi.

Sofia, 31 lipca.

Półurzędowy dziennik „Vola" w artykule inspirowanym oświadcza: W tej poważnej i decydującej chwili dla Serbii nie odczuwamy radości. Mimo serbskiej niewierności rząd bułgarski już oświadczył, **że zachowa neutralność.** To jest jednakże wszystko, czego Serbia miała prawo oczekiwać.

Ale rządu bułgarski musi bacznie zwracać uwagę na rozwój wypadków. To, co się dziś dzieje, jest trzecią fazą wojny bałkańskiej. Moralna odpowiedzialność za to spada w całości na Serbię, albowiem ta trzecia faza nie byłaby tak strasznie wystąpiła, gdyby Serbia nie byłaodmówiła spełnienia traktatu sojuszowego serbsko-bułgarskiego. Obecnie jest prawdopodobnem, że konflikt będzie zlokalizowanym. Rząd ma obowiązek czuwać bacznie nad interesami Bułgaryi.

O rekompensatę.

Sofia, 31 lipca.

Organ partyi Geszowa w wstępnym artykule domaga się, **aby Bułgarya kazała sobie zapłacić Serbii za swoją neutralność.** Bułgarya jest uprawnioną za to żądać wysokiej rekompensaty. Bułgarya nie ma wcale zamiaru odegrać roli Rumunii w ostatniej wojnie bałkańskiej, ale może w drodze pokojowej otrzymać te rekompensaty.

Kasy i giełdy wobec wojny.

Petersburg, 31 lipca.

Giełda petersburska pozostaje przez dziś, jutro i w sobotę zamkniętą. Jednak, jeżeli okoliczności na to pozwolą, będzie wcześniej otwartą.

Wiedeń, 31 lipca.

W myśl zarządzenia Izby giełdowej, odbyło się wczoraj o godz. 10 rano w lokalnościach giełdy towarowej zebranie, celem oznaczenia wysokości premij giełdowych, zarówno w tygodniowem wyrównaniu, jak i w efektach na ultimo.

Wiedeń, 31 lipca.

Zgodnie z rozporządzeniem Izby giełdowej, od godz. 12½ do 1½ w salach giełdy produktów dokonano zaopatrzenia zarówno na koniec tygodnia, jak i pro ultimo. Prolongata dokonywała się, jak nie można było inaczej oczekiwać, nieregularnie i utrudniona była nieufnością, żywioną wobec słabszych elementów.

Stopę procentową ustaliły banki na 5½ procent.

Uspokajające wrażenie wywołało oświadczenie imieniem banków, że pozycye niezaopatrzone, które w Wiedniu przez Giro i Kassen-Verein zostały nadane, będą objęte przez instytucye bankowe po najwyższych kursach ostatniego piątku z dodatkiem 20 proc.

Wiedeń, 31 lipca.

W przyszłości będą kursa zagraniczne za pośrednictwem austryackiego ministerstwa skarbu podawane na giełdzie wiedeńskiej do wiadomości, a mianowicie z Berlina: bank rosyjski, Foenix, kredyty, bank niemiecki, pożyczka państwowa; z Paryża: renta francuska, renta rosyjska: z Londynu: konsole; dalej dewiza Wiedeń będzie dawaną z Paryża, Londynu i Berlina. Wszystkie kursy będą trzy razy dziennie podawane do wiadomości na giełdzie a mianowicie otwarcie, zamknięcie, jakoteż z przebiegu giełdy.

Berlin, 31 lipca.

Na wniosek wielkich banków zamknięto na giełdzie efektywny handel terminowy. Per ultimo notowano już tylko papiery angażowane na najkrótsze terminy. Spekulacyą nikt się nie zajmował. Powszechnie omawiano tylko sytuacyę polityczną i z naprężeniem oczekiwano wiadomości z giełd londyńskiej i paryskiej co do stanowiska, jakie zajmą giełdy tamtejsze.

Praga, 31 lipca.

Izba giełdowa uchwaliła zamknąć także giełdę efektów także 30 i 31 b. m., jakoteż 1 sierpnia.

Tryest, 31 lipca.

Deputacya giełdowa będzie odbywała codziennie posiedzenia celem utrzymania kontaktu ze światem.

Aprowizacyę miasta powierzono osobnej komisyi administracyjnej. Komitet wykonawczy tej komisyi przygotowuje odpowiednie zarządzenia celem zapobieżenia nadużyciom.

Budapeszt, 31 lipca.

Rada giełdowa uchwaliła zamknąć giełdę na razie. Zawieranie mimo tego interesów będzie karane karami dyscyplinarnemi.

Bern (Szwajcarya), 31 lipca.

Ruch na giełdzie zurychskiej został po 2-dniowej przerwie **znowu podjęty.** Obroty są ograniczone ze względu na ogólne położenie polityczne, które dla Szwajcaryi może także stworzyć trudne stosunki, prezydent szwajcarskiego Banku narodowego, postanowił zerwanie wszelkich stosunków z firmami spekulacyjnemi, które ewentualnie chciałyby monetę srebrną i złotą wywieźć za granicę. Rezerwy metalowe banku szwajcarskiego w wysokości przeszło 200 milionów fr., są zabezpieczone.

Amsterdam, 31 lipca.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie najważniejszych instytucyj bankowych i finansistów w sprawie zarządzeń fiansowych w obecnej sytuacyi. Prawdopodobnie utworzy się silny syndykat bankierski dla wspierania targu pieniężnego. Instytut ten będzie rozporządzał zrazu kapitałem 25 milionów guldenów.

Nowy Jork, 31 lipca.

Giełdy w Montreal i Toronto zamknięto do czasu polepszenia się położenia politycznego w Europie.

Nowy Jork, 31 lipca.

Na giełdzie wczorajszej panowało znowu **gorączkowe wzburzenie,** przyczem firmy europejskie przedsięwzięły **wiele likwidacyj.**

Podwyższenie dyskontu.

Londyn, 31 lipca.

Bank angielski podwyższył dyskont z 3 na 4 proc.

Paryż, 31 lipca.

Bank Francuski podwyższył dyskont z 3 i pół na 4 i pół proc., a stopę procentową lombardu z 4 i pół na 5 i pół procent.

Bruksela, 31 lipca.

Bank Narodowy podwyższył dyskont z 4 na 5 proc.

Zurych, 31 lipca.

Bank Narodowy podwyższył dyskont z 3 i pół na 4 i pół procent.

Popłochy drożyźniane.

Onegdaj rano przyszło w Wiedniu i w Pradze do gwałtownych zajść na tle drożyźnianem, które nie przybrały wprawdzie większych rozmiarów, są jednak w porę zjawiającem się upomnieniem dla sfer miarodajnych w całej monarchii, aby pilnie dbały o aprowizacyę ludności w razie wojny.

Zajścia w Wiedniu miały źródło w tem, że ludność, rzuciwszy się gromadnie do kupowania zapasów żywności, sama wywołała sztuczne drożyznę. Ludność zakupuje zapasy żywności z góry, mimo wszelkich uspokojeń, ponieważ liczy się z tem, że później może być dowóz żywności do miast utrudniony czy też zgoła niemożliwy, albo ceny podskoczą szalenie w górę. Właśnie jednak przez tę swoją trwogę wywołuje ludność tę drożyznę, której się tak obawia. Nigdzie żelazne prawa ekonomiczne popytu i podaży nie występują tak jaskrawo, jak tutaj.

Ceny w Wiedniu rosły przez kilka dni normalnie. Szły w górę zwłaszcza ceny mąki, cukru i ziemniaków. Zdarzyło się jednak w środę rano, że miejscowi handlarze wiktuałów na rynku wysprzedali swoje zapasy i z powodu ograniczenia ruchu kolejowego nie mogli ich wczas uzupełnić. Chwilę tę wyzyskali chłopi podmiejscy, dostawiając jarzyn, i zaczęli dyktować szalone ceny. Awantury zaczęły się na placu Yppen, gdzie jakaś przekupka zażądała za jajo 16 hal. Kupujące kobiety, przeważnie z klas uboższych, zaprotestowały przeciw tej cenie, wydarły jej kosz z jajami i potłukły jaja. Inną przekupkę, która zażądała bezczelnych cen za owoce, obrzucono temi zbyt drogiemi owocami. Na Małym Rynku przekupnie tak się rozzuchwalili, że wprost łżyli kupującą publiczność. Gdy w jednym straganie przekupień zażądał za kilo ziemniaków 44 hal, to znaczy o 20 hal, więcej niż dnia poprzedniego, kupujące kobiety po krótkiej sprzeczce rozrzuciły mu wszystkie zapasy po ziemi i podeptały. Pięć straganów ze szczętem zdemolowano. W XVI-tym okręgu musiała interweniować policya. Te awantury trwały parę godzin, aż wszędzie na murach pojawiło się uspokajające obwieszczenie burmistrza, a później urzędowy komunikat, zwrócony przeciw lichwie żywnością i przypominający §§ 482 i 484 ustawy karnej.

W Pradze przyszło na tle drożyźnianem do zajść w Żyżkowie i Winohradach. Przekupnie, którzy podwyższyli nadmiernie cenę mąki, musieli zamykać kramy z obawy przed gwałtami ze strony kupującej ludności. Namiestnictwo ustanowiło taryfę cen maksymalnych dla artykułów spożywczych w obrębie praskiego rejonu policyjnego. Sytuacya w Pradze i w innych miastach Czech jest o tyle gorsza, że nietylko wzrosła różnica między konsumcyą i produkcyą, ale ponadto dowozy są w zastoju. Burmistrz praski prosił z tego powodu namiestnika o odpowiednią interwencyę w ministerstwach kolei i rolnictwa. Także z Liberca donoszą o ustanowieniu maksymalnej taryfy dla handlu drobiazgowego żywnością.

Niepokojące są wiadomości, które nadchodzą z rynków zbożowych, zwłaszcza w Berlinie i w Nowym Jorku. Nowojorska giełda zbożowa na wiadomość o wypowiedzeniu wojny przez Austryę zareagowała gwałtowną zwyżką. Panowało tam podniecenie zwyżkowe, jakiego nie pamiętają od roku 1898, rozegrały się namiętne sceny szarpania się o zakupy.

Ameryka północna w tym roku będzie głównym dostarczycielem Europy, zwłaszcza, że zboże w Rosyi nie dopisało i Rosya sama go potrzebować będzie. W Berlinie znowu tamtejsze sfery kupieckie zaczynają protestować przeciw wywozowi zboża do Austro-Węgier i Serbii. Monarchia austro-węgierska w pierwszem półroczu b. r. sprowadziła z Niemiec kilkanaście razy większą ilość zboża, niż w zeszłym roku o tym samym czasie. Węgry podobno obecnie przysłały ponownie do Berlina ogromne zamówienia na pszenicę, wskutek czego ceny jej znowu się podwyższyły. W Niemczech zapanowała z tego powodu obawa, aby wywóz zboża do sprzymierzonej monarchii nie naraził później konsumentów państwa niemieckiego na głód. Ponieważ, jak wiadomo, wywóz zboża popierany jest tam przez t. zw. rewersy cłowe, będące ukrytą premią wywozową dla agraryuszów, przeto z tej okazyi sfery miejskie wznawiają swoje dawne żądanie, aby przynajmniej teraz na pewien czas znieść owe rewersy, niema bowiem żadnej potrzeby, aby za wygładzanie własnego kraju płacono jeszcze premie. Jak się z tego pokazuje, Austro-Węgry pod względem aprowizacyi nie bardzo mogą liczyć na pomoc swego sprzymierzeńca.

Ceny zboża w Budapeszcie są dzisiaj największe wogóle na całym świecie, większe nawet niż w Niemczech, których produkcya zbożowa jest mniejszą, niż produkcya Austro-Węgier.

Ceny artykułów spożywczych bardziej zbytkownych, n. p. kawy, spadły. Wojna wpłynęła również na rynek cukrowy. Austro-Węgry zatrzymują swoje zapasy cukru w kraju, wskutek czego brak ich na targu światowym daje się odczuć. Prócz tego wskutek częściowej mobilizacyi spóźni się zbiór buraków. To wszystko spowoduje podwyższenie także cen cukru.

Dzień spisko-orawski w Zakopanem.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Zakopane, 27 lipca.

Niedziela, dnia 26 lipca, będzie pamiętną w dziejach odrodzenia polskiej ludności na Orawie i Spiżu. Przybyło do Zakopanego przeszło 30 drogich nam braci z Orawy i ze Spiża. Przybyli poznać się z nami bliżej, nawiązać serdeczniejsze stosunki, pokrzepić ducha w zbiorowisku Polaków ze wszystkich trzech zaborów do dalszej pracy. Byli księża z Orawy, byli obywatele, była młodzież. Witano ich wszędzie całem sercem. Młodzieżą spiską i orawską opiekował się przez sobotę komitet gimnazyalnej młodzieży podhalańskiej, wszystkimi gośćmi zajęło się drugiego dnia zakopiańskie Koło TSL. Goście zwiedzili muzeum im. Chałubińskiego, szkołę zawodową, wystawę i inne instytucye zakopiańskie.

Od rana w niedzielę Zakopane przybrało wygląd wyjątkowy. Urządzono zbiórkę na cele pracy narodowej na Spiżu i Orawie, sprzedawano broszurkę: „ Co my za jedni?" i t. p. O g. 9 rano odbyła się w kościele parafialnym uroczysta msza św., poczem wygłosił kazanie ks. Ferdynand Machay, rodak nasz z Orawy. Młody kaznodzieja w słowach gorących podniósł, że dzień ten jest dla niego wielkiem świętem, albowiem może wobec swych rodaków z Orawy i ze Spiża i wobec rodaków ze wszystkich trzech zaborów Polski wygłosić kazanie po polsku. **Na Orawie dotąd kazania są słowackie.** „Zaczęli my się budzić — mówił dalej kapłan. — Mało nas jeszcze, ale ogień w naszych sercach zapłonie i drugich rozgrzeje. Tylko jedno sobie zapamiętać: Nie narzekać na nasze smutne położenie! Bo i co mamy z tego? Nie narzekać w strapieniach i prześladowaniach, ale objąć obiema rękami ten dla ciała tak nieprzyjemny krzyż, bo wtedy, kiedy nasze ciało święci wielki piątek, dusza nasza święci Zmartwychwstanie. Nasz lud jeszcze do Boga należy, nie wolno mu Go w czasach cierpień odebrać, bo żywot, przyszłość nas Polaków taka, jak wysoki, skalisty Giewont. Człowiek się zmęczy, zgrzeje, nim wyjdzie na wierzch, ale gdy jest już tam, ma pod sobą prześliczną panoramę przyrody, nad sobą wesołe niebo, a przy sobie krzyż. Teraz się trapimy, męczymy, idziemy na Giewont, może jeszcze dużo przeszkód będzie, dużo razy się pośliźgniemy i spadniemy, ale trwając w tej przykrej drodze, wreszcie dojdziemy do szczytu! My, wasi rodacy z Węgier, teraz stoimy zaledwie przy stopach Giewontu; ogromna większość ani nie wie, co to ten Giewont. A jak ciężko będzie, gdy ruszymy w górę, ile przeszkód z każdej strony! **Drodzy Bracia, gdy nam wy pomagać nie będziecie, gdy nas nie będziecie popierać, dźwigać przy upadkach, nigdy na Giewont nie wyjdziemy.** Ale mamy nadzieję, że z pomocą Boga, który nas Polakami stworzył, naszą pracą i waszą, nas popierającą ręką szczęśliwie ścierpimy wszystkie boleści i ożyjemy, a żyć będziemy, **jako Polacy.** Boże, pomagaj nam, daj nam siły na tę drogę, a wy, Bracia, nas biedaków nie opuszczajcie".

Podczas kazania w niejednych oczach zakręciły się łzy głębokiego wzruszenia.

O g. 12 i pół zaczął się na Rynku zakopiańskim wiec publiczny, poświęcony omówieniu położenia ludności polskiej na Górnych Węgrzech. Wiec zagaił w zastępstwie przeszkodzonego dra Jana Bednarskiego, redaktor „Gazety Podhalańskiej", Feliks Gwiżdż, przyczem na przewodniczącego zgromadzenia zaproponował p. Stanisława Wyrzykowskiego z Zakopanego. Po objęciu przewodnictwa, p. Wyrzykowski powołał na zastępcę przewodniczącego p. Eugeniusza Sterculę z Jabłonki (Orawa), a na sekretarza p. Wojciecha Roja, zastępcę naczelnika gminy Zakopane. Z kolei udzielił przewodniczący głosu drowi W. Kraszewskiemu, który w imieniu zakopiańskiego Koła T. S. L. powitał serdecznie gości spiskich i orawskich.

Z porządku dziennego zabrał głos redaktor Feliks Gwiżdż, który w dłuższem przemówieniu przedstawił pełne nędzy i zaniedbania z naszej strony położenie blisko ćwierćmilionowej ludności polskiej na Górnych Węgrzech. Akcyę około ratowania tej ludności przed grożącem jej zesłowaczeniem podjął przed kilku laty wytrawny i nie zrażający się przeciwnościami działacz, dr Jan Bednarski, który też nawiązał stosunki z szeregiem jednostek na Orawie i z niemi podjął pracę. Mowca zwrócił uwagę na historyczną rolę, jaką odegrała z pośród tego grona ludzi wydana w roku 1912 książeczka p. t.: „Co my za jedni?". Był to pierwszy publiczny głos Polaków węgierskich o sobie, było to pierwsze ich wołanie: „oto jesteśmy i chcemy żyć". Dalej p. Gwiżdż omówił ciężkie położenie ludności polskiej na Spiżu i Orawie, zwrócił uwagę na to, że niema ona nawet tych przywilejów, jakie mają Słowacy, w których ręku są szkółki parafialne i kościół. Pomimo trudnych warunków, w jakich praca narodowa tam się odbywa, już dziś przecież można wykazać pewne jej rezultaty. Oto w roku 1910 na Orawie zapisano ponownie część braci naszych za Polaków (przeszło 10.000), otworzono tam i na Spiżu szereg polskich czytelń, urządzono misye katolickie polskie. Są to już wyraźne ślady pracy ostatnich lat. Należy tu dodać, że „Gazeta Podhalańska" rozchodzi się po Górnych Węgrzech w blisko 1000 egzemplarzy, a docierają do jej czytelników także polskie kalendarze, broszurki o treści religijnej i narodowej i t. p. Pod koniec swego przemówienia redaktor Gwiżdż omówił poprawny stosunek do tej pracy społeczeństwa węgierskiego, którego publicyści postawili jako konieczność: dać ludności polskiej na Górnych Węgrzech przynajmniej te prawa, jakie ma ludność słowacka. Co do Słowaków, to i z nimi nie prowadzimy wojny; od czasu do czasu musimy jednak odpierać ataki i prostować fałsze, przez nich po gazetach słowackich rozsiewane. Poszliśmy na Górne Węgry nie dla sojuszów z jednymi lub dla wojny z drugimi, tylko dla krzewienia kultury polskiej wśród tych, którzy są naszymi braćmi, są krwią z krwi i kością z kości naszych. Mowca wezwał wkońcu zgromadzonych do popierania tej pracy przez nadsyłanie książek, prenumerowanie gazety i t. d. i postawił następującą rezolucyę: „Wiec wyraża przekonanie, że całe społeczeństwo polskie winno poprzeć pracę narodową na Spiżu i Orawie, w ramach konstytucyi węgierskiej mogącą się rozwinąć. W tym celu wiec uchwala: wspomagać materyalnie i moralnie komitet główny dla spraw ludności polskiej na Spiżu i Orawie, oraz jego organ: „Gazetę Podhalańską".

Rezolucyę tę, poddaną pod głosowanie przez przewodniczącego, p. Stanisława Wyrzykowskiego, wiec przyjął jednogłośnie.

Następnie przemawiali pp.: ks. Ferd. Machay z Orawy, który wzywał do popierania Podhalańskiej Spółki Wydawniczej i „Gazety Podhalańskiej", ks. Karol Machay z Orawy, który zachęcał turystów polskch do odwiedzania Spiżu i Orawy, p. Eugeniusz Stercula z Jabłonki, który dziękował społeczeństwu polskiemu, że zajęło się swymi braćmi na Górnych Węgrzech, wreszcie p. Wojciech Roj, który wskazał, że lud podhalański od dawien dawna widział i widzi w Orawcach i Spiżakach swoich najbliższych braci.

Na tem przewodniczący wiec zamknął.

Po godz. 2 w południe odbyło się w restauracyi p. Karpowicza przyjęcie, wydane przez zakopiańskie Koło TSL. Tutaj przemawiał pierwszy pan pocztmistrz Sperlagh z Jabłonki (Orawa), wznosząc zdrowie wszystkich działaczy podhalańskich i proponując, wśród oklasków, wysłanie depeszy do dra Bednarskiego, który na wiec przybyć nie mógł. Dalej przemawiali: prof. Hutlas, rodak z Głodówki, W. Roj, F. Gwiżdż, ks. F. Machay, A. Sikora z Orawy, St. Wyrzykowski, poeta i redaktor „Kuryera Warszawskiego" Zdzisław Dębicki z Warszawy, E. Stercula, dr K. Nitman, dyrektor seminaryum nauczycielskiego ze Stanisławowa, p. Kraszewska i i.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie wcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

KRONIKA.

Kraków, 31 lipca.

Numer telefonu Administracyi „Nowej Reformy" jest, jak już donosiliśmy, 241. Przypominamy o tem, gdyż czytelnicy i interesenci w dalszym ciągu w sprawach administracyjnych zwracają się mylnie pod adresem Redakcyi.

Manifest cesarski ogłoszono wczoraj afiszami na rogach ulic naszego miasta. Przed afiszami przystają tłumy publiczności i w skupieniu odczytują treść pisma monarchy.

Manifestacya w Podgórzu. We środę wieczorem z okazyi ogłoszenia manifestu cesarskiego odbyła się serenada muzyki wojskowej po ulicach miasta. Muzyka odegrała przed gmachem magistratu podgórskiego „Hymn państwowy", poczem burmistrz Maryewski przemówił do zebranej tłumnie publiczności. Przy dźwiękach marszów ruszono następnie przed starostwo, gdzie z balkonu starostwa przemówił starosta, dziękując za lojalność publiczności podgórskiej.

Deszcze. Od kilku dni codziennie mamy silne opady. Ogromnie ucierpiały z powodu ostatnich deszczów rozpoczęte żniwa, które musiano przerwać na jakiś czas. Za to jarzyny dojrzewają szybko, szczególnie zaś ostatnie deszcze sprzyjały ziemniakom i kapuście, która rozpanoszyła się na grzędach.

Wczoraj znowu spadł silny deszcz przed południem i po południu, poczem wypogodziło się niebo.

Wiadomości osobiste. Prof. dr Wincenty Łepkowski powrócił z kilkudniowego urlopu.

Budowa kolektora w alei Mickiewicza natrafia na znaczne trudności, gdyż w pewnej głębokości rowy zalewane są ciągle wodą, tak, że dzień i noc pracują specyalne motory nad wypompowywaniem wody z dołów. Roboty te doprowadzone zostały do wylotu ul. Karmelickiej. Tymczasowo usunięto na tej ulicy jeden tor kolei elektrycznej w tem miejscu, którędy biegnie kolektor. Tramwaje przejeżdżają po prowizorycznym torze.

Dalsze kopanie kolektora postępuje w kierunku Młynówki obok budynku cyrkowego na polach w alei Słowackiego.

Nieuczciwe spekulacye giełdowe. Jeden z obywateli krakowskich, który wrócił wczoraj z Londynu pisze nam:

W Ostendzie przerażony zostałem ogłoszonemi na wystawach telegramami, jakoby cała armia austryacka została zmobilizowana a koleje zajęte zostały dla przewozu wojska. Kiedy wstąpiłem do kantoru jednego z banków, aby zmienić banknot stukoronowy na franki, dowiedziałem się zaraz, co było celem nieprawdziwych i tendencyjnych informacyj telegraficznych. Oto najpierw nie chciano mi wogóle zmienić banknotu austryackiego i dopiero kiedy stanowczą zająłem postawę wobec tego wyzysku, ofiarowano mi 90 i parę franków za 100 koron.

Należy więc przestrzedz wszystkich, którzy udają się za granicę, aby tutaj zaopatrzyli się w obce pieniądze.

W sprawie katastrofy w Tatrach otrzymujemy, odnośnie do ostatniej naszej korespondencyi z Zakopanego, wyjaśnienie, że ś. p. Anna Hackbeilówna nie była przewodniczką nieszczęśliwej wyprawy, jak to stwierdziły protokóły oficyalne.

Z opery. W roli Toski wystąpiła jako debiutantka p. Zofia Jarosiewiczowa. Wybór partyi nader ryzykowny; wszelako debiutantka wyszła obronną ręką, gdyż niezawodny talent dramatyczny pozwolił jej z roli wydobyć kilka zajmujących momentów. Pod względem wokalnym nie zdołała debiutantka wzbudzić zaufania dla talentu muzycznego, uderza u niej nadto dziwna dysproporcya między wspaniałymi warunkami zewnętrznymi, a wątłym i nikłym głosom; poza tem głos nie impostowany należycie wymaga olbrzymiego nakładu pracy. Biorąc jednak na uwagę wszystkie trudności, związane z pierwszym występem scenicznym, sklasyfikować możemy debiut p. Jarosiewiczowej, jako wcale udały.

Wycieczka dziewcząt z Kujaw. We środę wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka szkoły gospodarczej kobiet z Kujaw. Uczestniczki wycieczki w liczbie czterdziestu umieszczono na kwaterze w Tow. emigracyjnem przy ul. Radziwiłłowskiej. Dziewczęta zostaną w Krakowie przez trzy dni. Wczoraj zwiedziły zamek królewski na Wawelu i Muzeum narodowe.

Sprawozdanie o ruchu ludności m. Krakowa za miesiąc maj wykazuje 166.489 mieszkańców. Małżeństw zawarto 106, urodzin było 418, zmarło 348 osób. Najwięcej zmarło na gruźlicę (60), zapalenie płuc (33), płonicę (15), nowotwory (24). Śmiertelność wedle dzielnic największa była na Kazimierzu, potem na Wesołej, oraz na Piasku i Kleparzu. Nagminnie szerzyła się płonica, gdyż w miesiącu maju zapadło na tę chorobę 134, błonica (28 wypadków), oraz odra, dur brzuszny i i. Zmian w stanie posiadania zaszło 50.

Śmierć dziecka z głodu. Wczoraj po południu od strony Mysłowic przyjechała do Krakowa niejaka Marya Sysko, w powrotnej drodze z Ameryki. Przybyła ona z 3-letniem dzieckiem, które w poczekalni nagle zasłabło i nim wezwano lekarza, zmarło. Lekarz kolejowy stwierdził, że śmierć dziecka nastąpiła wskutek wycieńczenia i głodu. Trupiarka przewiozła ciało dziecka do zakładu medycyny sądowej.

Nagła śmierć. Wczoraj rano na dworcu osobowym w Krakowie zmarła z niewiadomego na razie powodu młoda kobieta około 22 lat licząca, która przybyła z Nowego Sącza. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Nazwiska zmarłej dotąd nie stwierdzono z powodu braku jakichkolwiek dokumentów.

Straszny wypadek w fabryce. W fabryce Peterseima na Grzegórzkach 23-letni robotnik Stefan Kucharski, niosąc roztopione żelazo, potknął się, a część zawartości żelaza bryzła na niego, parząc strasznie na całem ciele. Szczególnie poparzoną ma szyję i piersi. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził oparzenie trzeciego stopnia i po opatrzeniu przewiózł ofiarę pracy do szpitala św. Łazarza.

Krwawa walka na bulwarach. Wczoraj po południu przyszło do szprzeczki między Pietrem Tambasso, Włochem, a towarzyszami jego, zajętymi przy budowie bulwarów nad Wisłą. Jeden z robotników wyjął kastet i zadał nim kilka ciężkich ran Tambassowi, który padł nieprzytomny na ziemię. Lekarz pogotowia opatrzył rannego, a waleczenym jego towarzyszem zajęła się policya.

Zuchwali kieszonkowcy. W mieście naszem od kilku dni zorganizowane gromadki małoletnich kieszonkowców napadają na ulicach na kobiety i w specyalnie wypraktykowany sposób wyrwawszy z rąk torebki, znikają bez śladu w tłumie przechodniów. Wczoraj znowu do pewnej pani, wsiadającej do wozu tramwajowego, przystąpiło trzech chłopców i wyrwawszy torebkę zbiegli w ulicę Dominikańską.

Z kalendarza. W piątek dnia 31 lipca: Ignacego Loy. w. i Heleny m.

Wschód słońca dnia 31 lipca o godzinie 4 minut 08; zachód o godz. 7 m. 23; długość dnia godzin 15 m. 15.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W piątek: (po raz pierwszy) „Wesoły małżonek", operetka w 3 aktach.

W sobotę: „Wesoły małżonek", operetka w 3 aktach.

W niedzielę: popołudniu (ceny zniżone): „Faust"; wieczór: „Wielka księżna Gerolstein".

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

W piątek: Wojna z babami".

Dział ekonomiczny.

* Z Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Ogłoszenie dostawy c. i k. magazynu żywności dla wojska w Krakowie, ogłasza rozprawę ofertową na dostawę następujących artykułów:

8000 q. mąki żytniej i pszennej, 3000 q. mąki pszennej do gotowania, 2200 q. jarzyn (ryż, grysik, pęcak it. d.), 30 q. herbaty, 330 q. kawy, 500 q. cukru w kostkach, 1100 q. soli, 26.000 q. owsa, (ewentualnie kukurudzy, jęczmienia, pszenicy, żyta). Oferty należy wnieść **natychmiast do c. i k.** Intendantury I. korpusu w Krakowie, Stradom, 1 .10.

Wiedeń, 30 lipca. Prognoza. Galicya zachodnia: Przeważnie pogodnie, niejednostajnie, nieco cieplej, zachodni i żywy wiatr.

Berlin, 30 lipca. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 000·00, Austryackie noty —·—, Rosyjskie noty 00·00, Amerykańskie noty —·—, 3-pro. pruskie konsole —·—, włoskie —·—, 4½ pro. polskie listy zastawne 80·—, Niemiecki bank państwowy 130·—, Austryackie akcye kredytowe 176·75, Berlińskie Towarzystwo handlowe 139·25, Diskonto Komandit 170·—, Austryackie koleje państw, 131·—, Lombardy 12·50, Kanada Pacific 160·25, Losy tureckie 135·—, Hohenlohe —·—, Phönix 204·—, Gelsenkirchner 154·90, Hamburg-Amerika Packetf. 103·—, Hansa 198·75. Północny Lloyd 89·40.

Wszystko per Kassa.

Berlin. 30 lipca. — Austryackie banknoty 00 00, Spirytus 00 00.

Paryż, 30 lipca. — Renta 3 prc. 00·00, Mąka 77·25.

Frankfurt, 30 lipca. — Austr. kred. 177·—, Koleje państwowe —·—, Disconto 170·—, Laura —·—. Usposobienie: poprawione.

kich pięciu częściach świata nietylko znajdujemy potwierdzenie tego zdania, ale nadto wychwalanie innych zalet i przymiotów tej najlepszej ze wszystkich naturalnych wód gorzkich. Nic dziwnego, że woda gorzka „Hunyady János" jest niezbędną w dzisiejszej hygienie i należy do jej najważniejszych pomocniczych leków. 4852 ?

Głosy publiczne.

Mianowanie: P. Jakób Fischer, dentysta i przełożony Gremium techników-dentystycznych w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 60, zamianowany został przez c. k. Sąd krajowy w Krakowie, znawcą sądowym dla przemysłu dentystyczno-technicznego. 6019

Usiłowane wysadzenie mostu.

(Koresp. „N. Reformy".)

Muszyna, 30 lipca.

Dziś po godzinie trzeciej rano nieznani i nie ujęci dotąd sprawcy usiłowali, jak się zdaje, założyć miny pod most na rzece **Kryniczance**, przez którą przechodzi główna linia kolejowa Tarnów—Orłów. Mostu pilnowali dwaj stróże, zaopatrzeni w karabiny, odznaczeni czarno-żółtemi opaskami na ramieniu. Gdy stróże strzelili, sprawcy zamachu uciekli.

Otwór w kamiennym fundamencie mostu jest głęboki na 18 centimetrów, szeroki na 8 ctm. technika zaś jego wykucia wskazuje na celowość i obznajomienie się sprawców z celem całej roboty.

Śledztwo jest w toku.

Tajemnicza wycieczka w okolicę fortów. Donoszą nam z Przemyśla: Podczas ciemnej i dżdżystej nocy z poniedziałku na wtorek podjechało cicho czterech ludzi na koniach pod jeden fort wojskowy tak blisko, że żołnierz, stojący na posterunku, ujrzał ich dopiero tuż przed sobą. Składając się tedy natychmiast do strzału, zawezwał ich, aby stanęli, ale w odpowiedzi na to nieznajomi, zawróciwszy, zaczęli uciekać. Wówczas żołnierz **strzelił za nimi**, alarmując w ten sposób resztę straży, która wybiegłszy, **dała salwę do niknących już w zmrokach nocy**, poczem puszczono się w pościg za zbiegami. O kilkadziesiąt kroków **znaleziono zabitego osiodłanego konia** i — pomimo przetrząśnięcia zarośli — nikogo więcej. Widocznie jeździec, straciwszy konia, ratował się ucieczką, dosiadając wspólnie konia któregoś z towarzyszy.

Ta więc tajemnicza przygoda leśna stała się niewątpliwie źródłem pogłoski o aresztowaniu w jednym z fortów dwóch rosyjskich szpiegów-oficerów, z których jeden miał być przebrany za oficera, drugi za żandarma austryackiego.

Powrót cesarza do Wiednia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ischl, 31 lipca.

Wczoraj od godz. 6 rano olbrzymie tłumy ludności wypełniły ulice między willą cesarską, a dworcem. Pożegnanie się dzisiejsze ludności z monarchą pozostanie długo w pamięci wszystkich. Tuż przed g. 7 rano zjawił się na dworcu arcyksiążę Karol Franciszek Józef, który razem z cesarzem stąd wyjechał, a któremu publiczność również zgotowała ogromną owacyę.

Cesarz o godz. 6 rano był obecny na mszy św. w kaplicy dworskiej, poczem udał się na dworzec, gdzie oczekiwały go różne deputacye, między temi także liczne oddziały wychowanków zakładów dla sierót, dalej panie z arystokracyi i wielu dygnitarzy. Wobec burmistrza Ischlu, Leitnera, powiedział cesarz, iż żałuje, że musi swój pobyt przerwać. Na uwagę burmistrza, że cała ludność z tego powodu głęboko ubolewa, **odpowiedział cesarz bardzo poważnie, że tak być musiało.** Po rozmowie z burmistrzem zwrócił się cesarz do proboszcza nadwornego, ks. Stadlera, i prosił go, **aby gorliwie się modlił.** Proboszcz odpowiedział, że z pewnością to uczyni. Następnie cesarz rozmawiał z innemi osobistościami, jakoteż z paniami z arystokracyi, które ze łzami w oczach żegnały monarchę. O g. 7 min. 10, wśród burzliwych owacyj ludności, ruszył pociąg, w którym jechał cesarz z następcą tronu.

Przemowa cesarza do korpusu oficerskiego.

Linz, 31 lipca.

Cesarz do zgromadzonego na dworcu korpusu oficerskiego, na czele którego zjawił się arcyksiążę Józef Ferdynand, wygłosił następującą przemowę: **Ucieszyłem się, że mogę oglądać tu panów. Na pożegnanie w tej poważnej godzinie powiem tylko parę słów: że liczę na dobrego ducha wytrwałości i waleczności mojej armii.**

Na powitanie monarchy na dworcu zjawił się także namiestnik bar. Handel.

Powitanie cesarza w Schoenbrunnie.

Wiedeń, 31 lipca.

Na przyjęcie cesarza i następcy tronu zjawiły się wszystkie wiedeńskie stowarzyszenia weteranów, dalej korporacye, straż pożarna i korpusy chłopców, dzieci szkolne, studenci szkół kadeckich i służba tramwajowa korporatywnie. Wszystkie towarzystwa niosły swoje chorągwie. Na dworcu znajdowali się między innymi były prezydent ministrów, bar. Beck, żona namiestnika Dolnej Austryi, bar. Bienerthowa, kilka dam z arystokracyi. Na trybunie przed zamkiem widać było wielką liczbę arystokratów, między nimi hr. Lanckorońskiego, hrabinę Berchtoldową, ministra spraw wewnętrznych Heinolda, ministra kolei Forstera, ministra rolnictwa Zenkera. Po przeciwnej stronie stali członkowie ciała dyplomatycznego.

Powóz zajechał przed zamek schoenbruński i zatrzymał się przed schodami. Cesarz i następca tronu wysiedli, a wtedy wśród ogólnej ciszy zabrał głos burmistrz Weiskirchner i rzekł: Wasza Cesarska i Królewska Mość zechce przyjąć pełne czci powitanie stolicy i rezydencyi miasta Wiednia. Raportuję, że wczoraj wieczór przed ratuszem zgromadzili się weterani m. Wiednia, a z nimi setki tysięcy Wiedeńczyków i Wiedenek, by odnowić przysięgę wierności dla cesarza i państwa. Z nimi składają obecnie hołd wiceprezydent Izby panów, prezydent Izby posłów, posłowie związku niemiecko-narodowego i Zjednoczenia chrześciańsko-społecznego. Mienie i krew za naszego cesarza, mienie i krew za naszą ojczyznę!

Burzliwe oklaski: Niech żyje, przerwały ten historyczny hołd.

Cesarz odpowiedział: Do głębi wzruszony przyjmuję te dowody wierności, jakie nadchodzą ze wszystkich części monarchii, a dziękuję także panu, panie burmistrzu, serdecznie za ten hołd.

Burmistrz Weisskirchner: Dziękujemy W. C. Mości za tę poważną i ciężką decyzyę. My, Austryacy, pragniemy poświęcić wszystko za cześć i sławę naszej ojczyzny.

Cesarz: Myślałem, że w moim wieku dożyję tylko lat pokoju, a decyzya z pewnością przyszła mi ciężko, lecz z tych ogólnych manifestacyj nabieram przekonania, że decyzya moja była słuszna.

Dr Weisskirchner: Niech Bóg chroni W. C. Mość i błogosławi broń naszą!

Następnie przedstawił burmistrz cesarzowi prezesa Związku niemiecko-narodowego, dra Grossa, prezydenta Izby posłów, dra Sylwestra, i wiceburmistrzów.

Cesarz (do dr Grossa): Bardzo się cieszę, że tu panów widzę.

Dr Gross: Czuliśmy się zobowiązani złożyć W. C. Mości hołd i przyrzeczenie wierności. Pragniemy i spodziewamy się, że W. C. Mość w najbliższym czasie dożyje wielkiej radości.

Cesarz: Już teraz dożyłem radości, ponieważ widzę, że decyzyę moją pochwalają zewsząd.

Dr Gross: W. C. Mość może być przekonana, że wszystkie ludy monarchii, zwłaszcza naród niemiecki, stoją koło W. C. Mości, gotowe przelać ostatnią kroplę krwi.

Dr Sylwester dał zapewnienie, że w tej ciężkiej godzinie zjednoczona ojczyzna stać będzie przy monarsze. Monarcha odpowiedział, że ta manifestacya specyalnie go cieszy.

Następnie rozmawiał z burmistrzami. Wszystkie słowa monarchy przyjmowano burzliwymi oklaskami. Po cerclu zawołał dr Weisskirchner: J. C. i K. Mość i dostojny następca tronu niech żyją! Frenetyczne oklaski i okrzyki na cześć monarchy przeniosły się i na dalsze ulice. Kiedy monarcha kłaniając się na wszystkie strony schodził po stopniach, ustawiona na podwórzu zamkowem muzyka odegrała hymn cesarski. Wszyscy obecni odkrywszy głowy, ten hymn zaintonowali. Na tem zakończyła się ta historyczna chwila.

Walki nad Driną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 lipca.

Linia zabezpieczająca naszych wojsk nad Driną **posuniętą została wśród mniejszych walk naprzód, aż do głównego ramienia tej rzeki.** Po naszej stronie **zabity był 1 człowiek**, po stronie Serbów **padło 10 ludzi.**

Bandy serbskie daremnie usiłowały zaniepokoić miejscowość Bjelina.

Manifestacye wojenne.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Czerniowce. Urządzona wczoraj wieczór przez tutejsze obywatelstwo manifestacya za wojną, przy udziale olbrzymiej masy ludności, wypadła imponująco. Obywatele wszystkich narodowości i wyznań, wraz z kobietami i dziećmi, wypełnili wszystkie place i ulice. Pochód ruszył o g. 8 wiecz. Rada miatsa odbyła uroczyste posiedzenie. Burmistrz dr Weisselberger, odczytał manifest cesarza, poczem zgromadzona przed ratuszem publiczność uformowała się do ogromnego pochodu, niosąc pochodnie i chorągwie o barwach austryackich, niemieckich i włoskich. Towarzyszyła muzyka wojskowa. Przed gmachem rządu krajowego burmistrz złożył wyrazy lojalności Rady miasta, poczem prezydent rządu krajowgo, hr. Meranu, wygłosił z balkonu przemówienie, w którem wezwał, aby spokojnie, bez trwogi, a zarazem silnie stać u boku monarchy jako zgodny i nie do pokonania lud. Prezydent kraju zakończył przemówienie okrzykiem na cześć cesarza. Publiczność, odkrywszy głowy, odśpiewała hymn państwowy, poczem wśród okrzyków na cześć Niemiec i Włoch i śpiewu pieśni niemieckich i włoskich, udał się pochód przed pomnik „Austrya". Tu wiceburmistrz, Barleon, dr Popovici, posłowie: dr Halip, dr Kwiatkowski i dr Straucher wygłosili przemówienia patryotyczne. Manifestacye trwały do późnej nocy. Rada miasta uchwaliła ofiarować 1000 K na Czerwony Krzyż i 1000 K na rodziny żołnierzy bukowińskich.

Lwów, 31 lipca.

(WAT.) Wczoraj wieczorem odbyła się tu demonstracya ukraińska. Ukraińcy zebrali się na ulicy Kurkowej, skąd wśród śpiewów i przy dźwiękach muzyki udali się w pochodzie przez główne ulice miasta, wznosząc okrzyki: Precz z Rosyą! Demonstrowano także przeciw Polakom. (!) Demonstranci wśród okrzyków: „Niech żyje wojna!" udali się następnie pod konsulat pruski, gdzie orkiestra odegrała hymn państwowy i „Szcze ne wmarła Ukraina". Demonstranci udali się następnie przed komendę korpuśną i namiestnictwo.

Salcburg, 31 lipca.

Marszałek kraju, prałat Winkler, wystosował do kancelaryi gabinetowej telegram z wyrazami hołdu i zapewnieniem lojalności i wierności ludności.

Ordynaryat arcybiskupi zarządził z powodu stanu wojennego z Serbią codzienne publiczne modły.

Rada miasta poczyniła wszelkie zarządzenia dla odpowiedniej aprowizacyi miasta.

Praga, 31 lipca.

Z szeregu miast donoszą o wielkich manifestacyach patryotycznych.

Tryest, 31 lipca.

Także wczoraj wieczorem ponowiły się manifestacye patryotyczne, przyczem wznoszono okrzyki na cześć Austryi, Niemiec i Włoch.

Zapał wojenny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 lipca.

Zwołane na przedpołudnie posiedzenie Niemieckiego Związku Narodowego z powodu udziału członków związku w przyjęciu monarchy w Schoenbrunie odroczono na godz. 3 po południu. Wśród burzliwych oklasków przyjęto rezolucyę przedłożoną przez prezydyum, w której związek stwierdza zgodność wszystkich obywateli państwa **i gotowość do ofiar dla ojczyzny, dla jej czci i przyszłości, a kończącą** się okrzykiem na cześć monarchy.

Ochotnicy.

Wiedeń, 31 lipca.

Prezydent Izby panów ks. **Windischgraetz** wystosował do prezydenta ministrów pismo donoszące mu, że za zezwoleniem ministerstwa obrony krajowej rozpoczyna służbę jako oficer ordynansowy i sprawy prezydyum Izby panów aż do odwołania oddaje pierwszemu wiceprezydentowi ks. Fürstenbergowi.

Wiedeń, 31 lipca.

Jedna z korespondencyi donosi, że posłowie do Rady państwa: Hummer, dr. Stoelzel, Teufel, Knirsch i Seidel zgłosili się do ministra obrony krajowej Georgiego, prosząc o natychmiastowe powołanie ich do służby.

Ofiary na wojnę.

Wiedeń, 31 lipca.

Przełożeństwo gminy wyznaniowej izraelickiej wydało odezwę wzywającą do składek dla ogólnej akcyi pomocniczej z okazyi wojny. — Przełożeństwo ofiarowuje na razie samo 10.000 kor. zastrzegając sobie dalsze świadczenia.

Wiedeń. Według nadeszłych tu wiadomości ze zmobilizowanych okręgów terytoryalnych Węgier, zgłoszenia się nieczynych żołnierzy dokonywują się dalej szybko i z niezwykłym zapałem. Do koszar przybyli już prawie wszyscy rezerwiści. Wydział węgierskiego stowarzyszenia socyalno-demokratycznego podjął z kasy ubezpieczeń robotników 1 milion koron i wręczył je węgierskiemu prezydentowi ministrów z tem przeznaczeniem, by sumy te ulokował w papierach państwowych tak, iżby państwo miało podostatkiem pieniędzy podczas wojny.

Opawa, 31 lipca.

Cały personal tutejszego głównego urzędu pocztowego, urzędnicy, podurzędnicy i służący uchwalili na cały czas trwania wojny poświęcić 1 proc. swej płacy na wsparcia rodzin żołnierzy powołanych pod broń.

Cieplice. Wydział miejski ustanowił 50 łóżek dla rannych i chorych oficerów, a 60 łóżek dla żołnierzy. Równocześnie wydział miejski wzywa wszystkich do składek.

Wyjazd obywateli austryackich.

Londyn. Podczas ostatnich pięciu dni 750 mieszkających przeważnie w Grinsbey obywateli austro-węgierskich, wyjechało stąd via Hamburg do Austryi. Także z Birmingham wyjechało wielu austryackich poddanych.

Przyjmowanie ochotników.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 lipca.

Wobec licznego zgłaszania się ochotników wydano na czas wydarzeń wojennych następujące postanowienia:

Wstępowanie ochotników według § 19, 4 ustawy wojskowej względnie 132, 4 przepisów wojskowych na czas trwania wojny dozwolonem zostaje w razie danych wymogów ustawowych. Asenterowanie takich ochotników może być dokonanem przez każdą komendę powiatową uzupełniającą, bez zezwolenia na przyjęcie. Jednakże przy uwzględnieniu § 134, 3 ostatni ustęp przepisów wojskowych, w razie, jeżeli starający się o przyjęcie do służby wykazać się może wypełnieniem obowiązku zgłoszenia się do służby względnie wypełnieniem obowiązku w formie odbytej służby, można odstąpić od żądania przedłożenia dokumentu wstąpienia. To należy jednakże wyraźnie w protokóle asenterunkowym zaznaczyć.

Rekruci i rezerwiści roku popisowego 1914 mogą na własną prośbę natychmiast rozpocząć służbę prezencyjną przy wszystkich gatunkach broni z wyjątkiem kawaleryi i artyleryi polnej, nie może jednakże nastąpić zmiana indywidualnych przydzieleń asenterowanych do wspólnej armii czy też obrony krajowej (§ 141 przepisy wojskowe I.) albo też nie może nastąpić pominięcie postanowienia § 33. ustawy wojskowej. Ci, którzy pragną być przeniesieni do zmobilizowanego ciała wojskowego dopiero po ukończonem pierwszem wykształceniu wojskowem, mają być odesłani do formacyi zapasowej dotyczącego ciała wojskowego. Co do terminu ukończenia wykształcenia wojskowego rozstrzyga komenda formacyi zapasowej, względnie kadry zapasowej. Do formacyj zapasowych należy też odesłanie dotyczących żołnierzy do armii w polu.

Mobilizacya Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy".)

Frankfurt, 31 lipca.

„Frankf. Ztg." donosi w nadzwyczajnym dodatku, że usiłowania co do zlokalizowania wojny austro-serbskiej natrafiają na trudności z powodu mobilizacyi rosyjskiej, która, jak donosi „Frankf. Ztg." jest faktem dokonanym.

Wiadomość o mobilizacyi w Rosyi pochodzi, zdaniem „Frankf. Ztg." ze źródła wiarygodnego. Dziennik przytacza nawet nazwy korpusów, w których zarządzono mobilizacyę.

Akwizgran, 31 lipca.

Bawiący na kuracyi w okolicy Akwizgranu oficerowie rezerwowi rosyjscy otrzymali telegraficzne powołania, wzywające ich do powrotu do kraju.

Wynurzenia Suchomlinowa.

Paryż, 31 lipca.

„Figaro" ogłasza senzacyjną rozmowę, jaką rosyjski minister wojny Suchomlinow miał z ambasadorem niemieckim w Petersburgu. Rozmowa ta odbyła się nazajutrz po wręczeniu ultimatum rosyjskiego Serbii. Suchomlinow miał oświadczyć ambasadorowi niemieckiemu, że **Rosya wobec tego zarządzi natychmiast mobilizacyę 12 korpusów.** Minister zaznaczył, że korpusy te wysłanę będą na granicę austryacką, aby były gotowe na wszelki wypadek.

Dalej oświadczył minister: Chcę być zupełnie otwartym i dlatego mogę powiedzieć panu, panie ambasadorze, że niezwłocznie poczynimy także przygotowania do **mobilizacyi 15 dalszych korpusów, które będą dyrygowane na granicę niemiecką.** Powołamy natychmiast rezerwistów tych korpusów, aby mobilizacya mogła odbyć się w najkrótszym czasie, wiemy bowiem dobrze, że Rosya potrzebuje na mobilizacyę znacznie więcej czasu niż Niemcy. Minister zakończył zapewnieniem, że oświadczenie jego nie należy uważać za pogróżkę, tylko za otwarte wynurzenia o zamiarach Rosyi.

Cała ta wiadomość, pochodzi, jak powszechnie przypuszczają, od ambasadora rosyjskiego w Paryżu, Izwolskiego.

Zarządzenia wojenne w Królestwie.

Warszawa, 31 lipca.

Załoga w Kaliszu wzmocniona została przez pułk piechoty, wysłany z Warszawy.

Kolej kaliska i linie telegraficzne zajęte zostały przez wojsko. Most pograniczny na granicy prusko-rosyjskiej został podminowany.

Zarządzenia Francyi i Anglii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 31 lipca.

Wobec rozszerzania rozmaitych pogłosek, stwierdza agencya Havasa, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby rząd postanowił powołanie jednej, względnie kilku klas rezerwistów. Rząd ograniczył się do wydania tylko tych zarządzeń, które ze względu na okoliczności stały się konieczne dla utrzymania bezpieczeństwa i porządku.

Londyn, 31 lipca.

Urzędowo donoszą, że władze wojskowe nie wydały żadnych zarządzeń, któreby miały charakter mobilizacyi. Wydane rozkazy są wyłącznie zarządzeniami zapobiegawczymi o charakterze defenzywnym. Takiemiż są także i zarządzenia co do marynarki. Żadnej mobilizacyi nie nakazano.

Paryż. Prokuratorya postanowiła, jak donosi Agencya Havasa, wytoczyć dochodzenia przeciw wydawcy i kierownikowi jednego z dzienników, który wczoraj po południu rozpuścił wiadomość o mobilizacyi.

Neutralność Holandyi.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 31 lipca.

Dziennik urzędowy ogłasza oświadczenie, że Holandya podczas wojny austro-serbskiej pozostanie neutralną.

Mobilizacya Belgii.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Bruksela, 31 lipca.

Przygotowania wojskowe są w pełnym toku. Załoga Leodyum wzmocniona została kilku pułkami piechoty. Do Brukseli przybyła cała dywizya konnicy.

Major Tankosic w Odessie.

(Telegr. „N. Ref.")

Saloniki, 31 lipca.

W niedzielę wieczorem przybył na dworzec tutejszy jakiś serbski oficer z żoną. Oficer zamieszkał w jednym z tutejszych hoteli, zameldowawszy się, jako major Bujakowicz. W poniedziałek oficer ten **wyjechał z Saloniki do Odessy.**

Osoby wiarygodne, które poprzednio znały owego oficera i. w czasie pobytu w Salonice z nim rozmawiały, oświadczają, że **jest nim major Tankosicz**, którego aresztowania domagała się Austrya w swojej nocie, wręczonej w ubiegłym tygodniu Serbii. W odpowiedzi zaś rządu serbskiego dnia 25 b. m. w punkcie 7 znajdowało się następujące oświadczenie: „Rząd królewski wieczorem tego samego dnia, w którym otrzymał notę, zarządził aresztowanie majora Wojisława (Woji) Tankosicza".

Dezercya z armii serbskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 31 lipca.

Według doniesienia dzienników w obszarze granicznym **zjawia się wielu dezerterów serbskich.** Do miejscowości granicznej Kula przybyło wczoraj 160 dezerterów serbskich z karabinami. Stawili się oni u władz bułgarskich.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 31 lipca.

Lwów. Ks. arcybiskupi: Teodorowicz i Bilczewski powrócili do Lwowa.

Ischl. Ks. Leopold bawarski z ks. Gisellą i synami odjechał do Monachium.

Przeciw lichwie żywnościowej.

Wiedeń. Burmistrz, dr Weisskirchner zagroził handlarzom środków spożywczych ustanowieniem cen przymusowych, jeżeli niesłychane podwyższanie cen nie ustanie. Równocześnie magistrat wzywa gospodynie, ażeby nie zakupowały zbytecznych zapasów.

Konferencye ministrów.

Paryż. Minister spraw zagranicznych, Viviani, wczoraj o g. 10 wiecz. odbył z kilku ministrami konferencyę, poczem udał się do prezydenta Poincarégo.

Czasowe wstrzymanie ograniczeń.

Petersburg. Car Mikołaj polecił wstrzymanie na pewien czas uchwały Rady ministrów o warunkach nabywania ruchomości przez towarzystwa akcyjne i w sprawie ograniczenia udziału żydów w towarzystwach akcyjnych.

Służba telegraficzna.

Kopenhaga. Ze Sztokholmu donoszą, że telegramy z Rosyi do Danii nie idą przez Niemcy, tylko drogą na Sztokholm. Rząd rosyjski zwrócił się do Niemiec z zapytaniem, dlaczego władze niemieckie nie przepuszczają telegramów. Władze niemieckie miały odpowiedzieć, że połączenia telegraficzne z monarchią są przerwane.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Ruch przejezdnych.

Kraków 30 lipca.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Bolesławowie Mięczyńscy z Palików; Ks. Franciszek Lewiński z Sosnowca; Marya Bugajska z Noworadomska; Marya Borowiczowa z Borysławia; Maryan Czajewicz z Zawiercia; Wacław Grotowski z Warszawy; Stanisław Homolacz ze Lwowa; Włodzimierz Kisielewski z Sądowej Wiszni; Stanisław Lebowski z Dobosławic; Julia Nowicka z Litwy; Józefowie Niemirowiczowie z Nowego Dworu; Stanisławowie Obuchowiczowie z Mokanowic (gubernia Mińska); Dr Edmund Panchaud de Bottes z Berna; Tomasz Pauls z Borysławia; Drowie Maryanowie Rosenbergowie z Drohobycza; Eugenia Rostkowicz z Czortkowa; Dyrektor Huber Richter z Wiednia; Ela Rabowska z Włocławka; Władysławowie Sikorscy ze Lwowa; Adryanowie Strausowie z Kijowa; Władysław Sleczkowski ze Lwowa; Walerya Zajączkowska z Czortkowa; Włodzimierz Teppa ze Lwowa.

HOTEL NARODOWY: Stanisław Dłużniewski z Częstochowy; Ks. Mieczysław Tarnawski z Tarnopola; Profesor Jan Zbiegień z Tłumacza; Anna Sapocka i Franciszka Habrowa z dziećmi z Kanady; Stefania Papiernikówna z Góry Rodczyckiej; Michał Krzysztoforski, sędzia, z Bochni; Stanisław Szymański z Warszawy; Maryan Świebnicki ze Lwowa; Adam Świechowicz z Łodzi; Józefa Sikorska z Gorlic; Fryderyka Wodzińska ze Śniatyna; Olimpia Czadkowska ze Zbydniowa.

200 koron

ofiaruję, kto w uczciwy sposób dopomoże mi do wyrobienia posady do zarządu dóbr, ewentualnie innej. Posiadam wyższe wykształcenie i mogę złożyć kaucyę. Zgłoszenia: pod **1000** poste restante **Kraków.** 5986 1 3

Wolna posada zaraz do objęcia

dla panienki poważnej, piszącej biegle na maszynie, umiejącej buchalteryę i korespondencyę handlową. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia i odpisami świadectw pod „Okazicielowi legitymacyi Nr 4383" poste rest. Kraków. 5990 1 2

Koncypient

nader rutynowany, z pięcioletnią praktyką, poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Koncypient", Wiśnicz,** koło Bochni. 5997 1 3

Manipulanta

lub manipulantki biurowej, piszącej także na maszynie, poszukuje zaraz notaryusz w Liszkach. 5998 1 3

Rutynowany masażysta

kand. medycyny, przyjmuje zgłoszenia. — **J. S.** poste restante **Kraków 5.** 5814 1 3

Koncypient

z ukończoną roczną praktyką sądową i z kilkomiesięczną adwokacką, poszukuje posady na prowincyi od 15 sierpnia b. r. — Zgłoszenia przyjmuje adw. Dr Leon Millet dla M. S. w Gorlicach 5933 2 3

Libretta

wyciągi fortep. i pojed. utwory z najn. oper i operetek, na fortep., skrzypce i inne instr. **Mapy wojskowe i automobilowe. Przewodniki.** Żurnale. Bibl. dla teatrów amat. i t. p. poleca 5758 6 6

Księgarnia Polska w Krakowie,
Sławkowska 3 (Hotel Saski).

Na sierpień

w okolicy górskiej nad Rabą, przyjmę panienkę lub ucznia. Na żądanie udzieli pomocy w nauce i konwersacyi w obcych językach słuchaczka filozofii. Zgłoszenia listowne pod **„Opieka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5914

RABKA.

Pensyonat dyetetyczny
Dra Wandy Kuczkowskiej

pokoje słoneczne, z utrzymaniem, od 6 koron. Zniżki dla rodzin. Opieka nad dziećmi. 5888 2 5

Pielęgniarka

zajmie się chętnie chorą osobą. Czarna Wieś, ul. Konarskiego l. 11, II p. 5250 12 0

Pokój

jeden lub dwa, dla przejezdnych lub na stałe. Ul. Długa l. 9. Cholewiczowa. 5226 16 0

W Zakopanem

do wydzierżawienia od 1 października 1914

pierwszorzędny pensyonat

w znakomitem, słonecznem położeniu, o 14 pokojach, z dwumorgowym ogrodem. — Sezony zimowe w Zakopanem bywają znacznie rentowniejsze od letnich. Oferty nadsyłać: Zakopane, M. Monat, Krupówki 50. 4885 5 8

Poszukuję koniecznie

jakiegokolwiek zajęcia, gdyż od roku znaleść nie mogę. — Mam skończony uniwersytet i chlubne referencye. Łaskawe zgłoszenia pod **„Zajęcie 123"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5893 6 0

Zmiana lokalu.

Zakład tapicersko dekoracyjny
Franciszka Urbańca
w Krakowie

dotąd Zwierzyniecka l. 20, zostanie z dniem 1 sierpnia przeniesiony na

ul. Zwierzyniecką l. 8.

Zakład został znacznie powiększony i nowoczesnym wymaganiom odpowiednio urządzony. Dziękując za dotychczasowe poparcie, polecam się P. T. Publiczności i nadal łaskawym względom. 5940 1 10

Masło

deserowe i kuchenne
najlepszej jakości
jest wyłącznie do nabycia
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek

4355 14 0

Poszukuje się

celem kupna, domu z ogrodem, w okolicy podmiejskiej Krakowa. Wkład gotówką koło 6000 K. Zgłoszenia: **Okaziciel legitymacyi kolejowej Nr 16726** poste restante **Kraków.** 5996 1 2

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe 5977 2 0

Anson School
ul. Szewska 17, tel. 2233.

Fryzyerskiego

pomocnika i chłopca do praktyki poszukuje zaraz pod korzystnemi warunkami zakład fryzyerski **Edwarda Wcisło** w Kalwaryi Zebrz. — Praktykanci choć trochę w tym zawodzie obznajomieni mają pierwszeństwo. 5969 2 2

Osoba

z maturą seminaryalną, z praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim, szuka zajęcia. Zgłoszenia pod **X. X.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5970 4 0

Akademik

udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów wstępnych i poprawczych z wszystkich klas gimnaz., pod przystępnemi warunkami. Przyjmie również guwernerkę. S. T., Kraków, ulica Topolowa 10, u p. Piotrowicz. 5590 6 0

Najpierwszej jakości winogrona stołowe, niedoścignionej piękności i dobroci, albo najlepsze brzoskwinie 5 kg. 4 kor. Jabłka, gruszki, śliwki, melony cukrowe, pomidory za 2 K, wysyła **J. Müller,** właściciel winnic, Kiskunhalas. 5975 3 10

Okazya!

Garnitur męski, antyk, gdański: biurko, biblioteka, kanapa, 2 krzesła i zegar — 2 szafeczki małe, szafa mahon. na bibliot. — fotel biurowy, garnitur salon., antyk mahon., biurko empire, antyk — lichtarze, dywany perskie, obrazy Dobrowolskiego, Sozańskiego, Tomkiewicza, Ilicza i t. p. — Kolegium Pijarów, ul. Pijarska 2, I p., 16 drzwi. — Od 11—1 i od 4—6. 5557 8 8

Księgarnia H. Altenberga
we Lwowie

przyjmuje w każdym czasie zdolnych **agentów i agentki** do rozsprzedaży dzieł na raty. 163 28 0

E. 2547/13. 5992

Edykt licytacyjny.

Dnia 11 sierpnia 1914 r. o godz. 9½ przed poł. odbędzie się w podpisanym Sądzie, w biurze Nr 18, licytacya realności lwh. 16 ks. gr. Szczyrk (fabryka waty wraz z urządzeniem maszynowem).

Realność powyższa oszacowana jest na 23 671 K.

Najniższa oferta wynosi 12.010 K.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 26 lipca 1914.

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten, otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetną białość, — świeżość i delikatność. —

Cena 4 K. 3491 14 0

JAN IHNATOWICZ
Kraków, Sukiennice 20.
Lwów, Sykstuska 25.

1 koronę!

tygodniowo można sobie spłacać u
S. ZAHNA
w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31

dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** srebrny Omega za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.** 4351 10 0

Orzeźwiające
jako napój
soki owocowe **bez alkoholu** poleca
Kazimierz Bartoszewski
Kraków, Floryańska 49.
5664 5 0

Wszelkie
ognie sztuczne
wyrabia 5841 5 14
Fabryka M. Mądrzykowskiego
w Przegorzałach, p. Zwierzyniec.

Młody, uczciwy człowiek, z najlepszemi poleceniami z zamożnych domów, poszukuje miejsca portyera, nadzorcy lub kelnera, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Dr. Z. 69".** 5966 3 0

Uczeń

potrzebny do nauki w **cukierni W. Nowaka w Bochni.** 5967 3 8

Dr Tytus Chrzanowski

adwokat w Krzeszowicach, poszukuje rutynowanego solicytatora. Posada zaraz do objęcia. Akademicy mają pierwszeństwo. — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5911 2 2

Piękne srebro stołowe

oraz nieużywane urządzenie trzech pokoi, dywan, maszyna do szycia i świecznik kryształowy — jako rzadka okazya — są do sprzedania

w Hali Licytacyjnej - - Pałac Spiski.
6020 1 3

MARMURY i GRANITY

wszelkiego rodzaju wykonuje solidnie i tanio

PIERWSZA KRAK. ELEKTRO-MOTOROWA FABRYKA WYROBÓW MARMUROWYCH

STERNBERG i FRUCHT

Kraków, Dajwór 14. - - - - - - - - - - Telefon 2180.
5559 10 10

DYREKCYA
Powiatowej Kasy Oszczędności
w Myślenicach

uchwałą z dnia 28 lipca 1914 r. z powodu wojennych sytuacyj przewidując raptowne wycofywanie wkładek oszczędności, przedłużyła dotychczasowy termin wypowiadania tychże aż do odwołania, a mianowicie:

przy wkładce	od 200 K do 500	—	15 dni
	od 500 K do 1000	—	30 dni
	od 1000 K do 2000	—	60 dni
	od 2000 K do 4000	—	90 dni
	od 4000 K wzwyż	—	120 dni

Myślenice, 28 lipca 1914.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Myślenicach.

Prezes zastępca:
Adelmann.

5993

Najsilniejsza szczawa ziemno-żelazista.
Wody silnie radioczynne. - - - - - -

Kąpiele mineralne najobfitsze w kwas węglowy. Kąpiele borowinowe, hydropatyczne, popradowe i słoneczne. Znakomita górska stacya klimatyczna. — Mleko, żentyca. — Stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu. — Wyborny skutek leczniczy, w chorobach kobiecych i nerwowych i t. p. — **Prospekty zadarmo — opłatnie. - - - - - - - -**

Żegiestów-Zdrój Zakład zdrojowo-kąpielowy nad Popradem.

Sezon od 15 maja do końca września. - -
- - - - Lekarz zakładowy:
Dr Ludwik Doboszyński. - - - - -

W I sezonie tańsze mieszkania, w III mieszkania i kąpiele o 30%. Wszystkie wille odnowiono i na nowo umeblowano, zaprowadzono kanalizacyę spławną, wodociągi, oraz elektr. oświetl.
- - Dwie nowe restauracye i pensyonat pod nowym zarządem.

Ceny bardzo niskie. 4301 10 10 **Ceny bardzo niskie.**

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1914.

Odjazd z Krakowa:

12·20 w nocy (osob.) Nr 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy.
12·48 w nocy (posp.) Nr 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy.
3·14 w nocy (posp.) Nr 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega.
3·55 w nocy (posp.) Nr 10 do Wiednia. Połączenie: do Warszawy.
4·20 w nocy (osob.) Nr 31 do Oświęcima.
5·20 w nocy (osob.) Nr 20 do Wiednia. Połączenie: do Wrocławia.
6·40 r. (posp.) Nr 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
6·52 rano (posp.) Nr 2 do Wiednia. Połączenie do Wrocławia.
7·10 rano (osob.) Nr 101 (od 15 czerwca do 30 września wł.) do Zakopanego i Rabki.
7·50 r. (osob.) Nr 15 do Podwołoczysk (połączenie do Szczucina, Rozwadowa itd.
8·10 r. (osob.) Nr 411 do Wieliczki.
8·25 r. (osob.) Nr 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·46 r. (posp.) Nr 203 (od 16 maja do 1 października wł.) do Podwołoczysk. Połączenie do Szczucina.
9·30 rano (osob.) Nr 41 do Nowego Zagórza. Połączenie: do Wadowic.
9·30 rano (osob.) Nr 18 do Wiednia. Połączenie: do Gliwic.
10·25 rano (osob.) Nr 43 (od 15 czerwca do 30 września wł.) do Zakopanego i Rabki.
10·45 r. (osob.) Nr 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, (Krynicy od 1 maja do 30 września wł.), Orłowa, Tarnobrzega Jasła.
1·15 pop. (osob.) Nr 33 do Suchej i Oświęcima.
1·30 pop. (miesz.) Nr 461 do Wieliczki.
1·42 pop. (osob.) Nr 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.
1·42 pop. (osob.) Nr 48 B (od 1 maja do 31 września co niedziele i święta) do Trzebini.
1·57 pop. (osob.) Nr 14 do Wiednia.
2·40 pop. (posp.) Nr 6 do Wiednia. Połączenie do Wrocławia.
2·40 pop. (pospieszny) Nr 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza.
2·48 pop. (osob.) Nr 44 B (od 1 maja do 30 września codziennie) do Trzebini. Połączenie: do Gliwic.
3·00 pop. (osob.) Nr 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza, (Orłowa od 15 czerwca do 30 września).
3·25 pop. (osob.) Nr 49 do Suchej, (od 15 czerwca do 30 września) do Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż. Połączenia: od 15 czerwca do Chyrowa, Przemyśla, Stryja.
5·40 pop. (osob.) Nr 27 do Rzeszowa. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła. Od 15 czerwca do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Drohobycza, Stryja, Stanisławowa.
6·00 wiecz. (osob.) Nr 116 do Oświęcima.
6·45 wiecz. (osob.) Nr 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia.
6·55 wiecz. (miesz.) Nr 61 V do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) Nr 463 do Wieliczki.
7·45 wiecz. (posp.) Nr 204 (od 14 maja do 29 września) do Karlsbadu.
7·55 wiecz. (osob.) Nr 45 do Nowego Zagórza. Połączenie: do Oświęcima.
8·00 wiecz. (osob.) Nr 6215 do Kocmyrzowa.
8·13 wiecz. (posp.) Nr 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenie: do Chyrowa.
9·00 wiecz. (osob.) Nr 17 do Podwołoczysk: Połączenie: do Wieliczki.
10·15 w nocy (posp.) Nr 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Wrocławia.
10·35 w nocy (posp.) Nr 104 do Wiednia.
10·55 w nocy (osob.) Nr 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa.
11·55 w nocy (osob.) Nr 47 do Nowego Sącza: Połączenia: do Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) Nr 8 z Czerniowiec. Połączenie z Bukaresztu.
3·07 w nocy (posp.) Nr 7 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
3·30 w nocy (osob.) Nr 12 z Podwołoczysk. Połączenie z Odessy. (Krynicy od 1 maja do 30 września).
4·52 w nocy (osob.) Nr 20 ze Lwowa. Połączenia: od Stanisławowa, Stojanowa, Stryja, Chyrowa, Sambora.
5·30 w nocy (posp.) Nr 103 z Wiednia.
5·55 w nocy (osob.) Nr 48 Z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano (posp.) Nr 3 z Wiednia. Połączenia z Berna, Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano (posp.) Nr 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę.
7·20 rano (osob.) Nr 15 z Oświęcima.
7·20 rano (osob.) Nr 412 z Wieliczki.
7·35 rano (osob.) Nr 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) Nr 32 z Oświęcima przez Podgórze-Płaszów.
8·15 r. (osob.) Nr 118 (od 1 czerwca do 30 września wł.) z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Jasła, Stróż. Od 15 czerwca ze Sambora, Nowego Zagórza.
8·40 rano (posp.) Nr 203 (od 16 maja do 1 października wł.) z Karlsbadu. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca.
8·42 rano (osob.) Nr 18 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy.
9·05 rano (osob.) Nr 41 z Granicy. Połączenie z Warszawy.
9.35 rano (osob.) Nr 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Berna, Bielska, Berlina.
11·20 przed poł. (miesz.) Nr 462 z Wieliczki.
11·55 przed poł. (osob.) Nr 39 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy.
12·58 pop. (osob.) Nr 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 pop. (osob.) Nr 114 (od 1 czerwca do 30 września co niedziele, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenie z Nowego Sącza.
1·25 pop. (osob.) Nr 14 ze Lwowa. (Krynicy od 1 maja do 30 września wł.), Nowego Sącza, Stróż.
2·05 pop. (osob.) Nr 44 z Jasła przez Suchę. Połączenia: z Orłowa, Krynicy (od 1 maja do 30 września), Zakopanego. Od 15 czerwca ze Stanisławowa, Chyrowa.
2·20 pop. (posp.) Nr 6 ze Lwowa.
2·33 pop. (posp.) Nr 5 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy.
3·35 pop. (osob.) Nr 414 z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) Nr 26 z Oświęcima, Skawiny.
4·51 pop. (osob.) Nr 27 z Brzecławy (Lundenburga).
5·50 pop. (osob.) Nr 116 (od 1 czerwca do 30 września wł.) z Tarnowa. Połączenia: (z Orłowa i Krynicy od 15 czerwca do 30 września) ze Starego i Nowego Sącza, Jasła,
6·14 wiecz. (miesz.) Nr 464 z Wieliczki.
6·25 wiecz. (osob.) Nr 16 z Podwołoczysk.
6·53 wiecz. (osob.) Nr 42 od Stanisławowa, Stryja, Orłowa (od 15 czerwca do 30 września), Bielska, Wadowic.
7·10 wiecz. (osob.) Nr 6216 z Kocmyrzowa.
7·36 wiecz. (posp.) Nr 204 (od 14 maja do 29 września) z Podwołoczysk. Połączenie z Kijowa.
8·10 wiecz. (posp.) Nr 1 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
8·23 wiecz. (posp.) Nr 102 (od 15 czerwca do 30 września wł.) z Zakopanego i Rabki.
8·50 wiecz. (osob.) Nr 47 B (od 1 maja do 30 września co niedziele i święta) od Trzebini.
9·10 wiecz. (osob.) Nr 34 z Oświęcima.
9·24 wiecz. (posp.) Nr 4 z Podwołoczysk.
9·45 wiecz. (osob.) Nr 19 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
10·24 w nocy (osob.) Nr 24 z Rzeszowa.
11·05 w nocy (osob.) Nr 46 z N. Sącza przez Suchę.
11·38 w nocy (posp.) Nr 9 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.



Rolnicze maszyny, nasiona, nawozy, wapno, węgiel etc. - - - - -

5560 11 15 ofiaruje najtaniej

„PŁUG" DOM KOMISOWO-ROLNICZY **Stef. Konopki** w Krakowie. Tel. 1055.

Wisła.

Stacya klimatyczna. Najpiękniejsze położenie w Beskidach u stóp Baraniej Góry na Śląsku austr. Miejscowość otoczona ze wszystkich stron górami. Przepiękne wycieczki do źródeł i wodospadów Wisły. Najodpowiedniejsza miejscowość dla szukających wypoczynku. Hydropatya.

Hotel-Pension „Piast", pensyonat Heleny Wiśniewskiej, pensyonat Witolda Wiśniewskiego mają jeszcze do wynajęcia pokoje z całodziennem utrzymaniem od 6 K na lipiec, sierpień, wrzesień. 5988 1 8

Poczta, telegraf, telefon na miejscu. Stacya kolejowa Ustroń.

L. 3089. 5995

Konkurs.

Z powodu formalnej usterki zaszłej w ogłoszeniu konkursu z dnia 3 lipca 1914 r., l. 2673, Wydział powiatowy z mocy uchwały Rady powiatowej z 24 lipca 1914 rozpisuje ponowny konkurs na posadę **Kontrolora Kasy Wydziału powiatowego i Kierownika Biura pośrednictwa pracy.**

Do posad tych przywiązane są następujące pobory:

Płaca roczna 2400 K, dodatek stałej służby 480 K i prawo do 6 pięcioleci po 10% stałej płacy. — Nadto do posad tych przywiązane są prawa do emerytury wedle norm obowiązującego statutu emerytalnego

Kandydaci winni wykazać się:

1) Obywatelstwem austryackiem;
2) Ukończonym 24, a nieprzekroczonym 40 rokiem życia;
3) Ukończeniem przynajmniej 6 klasy szkoły średniej;
4) Świadectwem egzaminu z rachunkowości państwowej;
5) Świadectwem nienagannego życia;
6) Świadectwem zdrowia;
7) Jednoroczną praktyką przy Magistracie, Wydziale powiatowym, Wydziale krajowym lub Instytucyi finansowej, względnie w Biurze pośrednictwa pracy.

Podania wnosić należy do **dnia 7 sierpnia b. r.** do Wydziału powiatowego w Nowym Targu.

Podania dotychczas wniesione zatrzymuje się.

Wydział powiatowy w Nowym Targu,

dnia 27 lipca 1914.

Sekretarz: **Peszkowski.** Prezes: **Dr Chramiec.**

Wiedeń — Hotel Continental

Dom powszechnie znany **II. Praterstrasse 7.** Dom powszechnie znany

Najlepsze i najpiękniejsze położenie naprzeciw Ringstrasse. Sala dla konwersacyi, oraz korespondencyi. Winda osobowa. **Słynna restauracya** ze wspaniałym ogrodem. **Codzień wieczór koncert.** Schowki depozytowe. 3 stacye telefoniczne. — Automobil hotelowy na dworcach. — Ceny umiarkowane. 4894 8 11

Płyty **Płyny** **Fotograficzne** **Przybory** **Przyrządy** **Papiery**

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm. Aparaty projekcyjne. Cennik gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD
przyborów fotograficznych.
ul. Szewska, L. 2.
Telefon 1428. 5071 10 0

Walka z gruźlicą!

Stowarzyszenie galicyjskich drukarzy we Lwowie wydało seryę, składającą się z 10 sztuk, pięknie kolorowanych huculskich kart widokowych pendzla znanego artysty-malarza I. Trusza: (Wodospad Prutu, Chłopiec huculski, Kapliwiec, Dziecko huculskie, Widok z Diłka, Kamień Dobosza, Huculi trębici, Widok z Jamny) i D. Olańskiego (Dom zdrowia drukarzy w Mikuliczynie, Cerkiew w Mikuliczynie).

Cena jednej seryi tylko

1 korona!

Przy odbiorze większej ilości odpowiedni rabat.

Czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na sanatoryum piersiowo chorych drukarzy w Mikuliczynie.

Zamówienia i pieniądze uprasza się posyłać pod adresem sekretarza Stowarzyszenia: 5873 4 0

P. Buniak, Lwów, ul. Skrzyńskiego 14, 210.
(Galicya. Austrya).

Podróże do krajów Północy i Południa
parowcem **„THALIA"** Austryackiego Lloydu.

IX. „Trzecia podróż do krajów północnych: Do Spitzbergu i wiecznych lodów" od 3 do 30 sierpnia. — Z Amsterdamu do Przylądka północnego, aż do granicy wiecznego lodu, do Spitzbergu, potem z powrotem przez Tromsö (gdzie można obserwować zaćmienie słońca) i t. d. do Amsterdamu. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem od 660 K.

X. „Podróże do kąpiel" od 1 do 28 września. — Amsterdam, Cowes (Wyspa Wight), Bayonna (Biarritz), Aro-a Bay (Santiago), Lizbona, Kadyx (Sevilla), Tanger, Gibraltar, Malaga (Granada), Algier, Tunis, Malta, Korfu, Kotor, Busi (Grota), Brioni, Tryest. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem od 590 K.

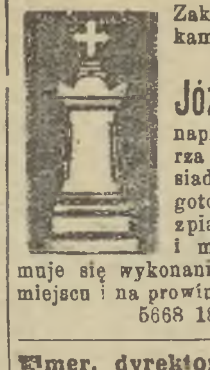
XI. „Do Dalmacyi, Albanii, Sycylii i Tunisu" od 3 do 19 października. — Tryest, Spalato (Salona), Gruż (Gravosa), Durazzo, Valona, Messyna (Taormina), Palermo, Tunis (Karthago), Malta, Syrakuzy, Korfu, Kotor, Tryest. Cena jazdy wraz z utrzymaniem. począwszy od 390 K.

Wycieczki w okolicę urządza Thos. Cook & Son, Wiedeń. Prospekty osobne zadarmo. Wyjaśnień udziela w Krakowie: K. Gottlieb, Rynek główny 17; we Lwowie: Miejskie biuro c. k. austr. kolei państw., ul. Jagiellońska 3. 5469 3 3

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus á słoik 1 K [illegible] der Venus pudełeczko á 40 h [illegible] 0 h. 5471 4 10



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 5668 18 0

Emer. dyrektor ksiąg hipotecznych, były rządowy geometra, z praktyką kasową, poszukuje posady kasyera w większych dobrach. Łaskawe zgłoszenia pod **R. F.** poste rest. **Surochów.** 5973 2 3

Mądry Polak po szkodzie?

Pamiętajmy:

że przed udzieleniem kredytu, żyrowaniem weksla, przed powierzeniem kaucyi, przed oddaniem dzierżawy, kierownictwa lub zastępstwa, przed zawarciem jakiejkolwiek ważniejszej transakcyi winniśmy się zwracać z zapytaniem do Pierwszego galicyjskiego biura informacyjnego **Hieronim Weiss i Ska, Kraków, Groble 8,** istniejącego od 1887 roku 5231 30 30

Sławne morele zaleszczyckie

kosz 5-kg. doborowych I sorta K 4
kosz 5-kg. kompotow. II sorta K 3
wysyła

Owocarnia Krajowa
Piotr Bereźnicki
Lwów, ulica Pańska 11.

Wysyła wszelkie owoce i jarzynę po najtańszych cenach dziennych. 5555 10 10

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal" Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut. 71. 5886 6 10

Inteligentna wdowa

z doskonałą konwersacyą niemiecką i francuską, poszukuje posady jako nauczycielka, wychowawczyni lub towarzyszka. Przyjmie również zarząd domu lub pensyonatu. **K. P. 28** poste rest. **Kraków.** 5323 8 0

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc,** Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 4541 20 20

Realność

w Bronowicach Małych Nr 78, składająca się ze starego domu drewnianego, stodoły, drewutni, ogrodu owocowego i kawałka gruntu w obszarze około 1000 sążni przy głównym gościńcu, wewnątrz wsi położona, nie obdłużona, do sprzedania. Wiadomość na miejscu u właściciela pod N. 78. 5943

Staruszka ośmdziesięcioletnia

utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **W. P.** lub podaje adres. 2667 26 0

Wynajmuję automobile

w każdej porze, po cenach przystępnych. — Zgłoszenia: **Rudolf Wanicki, Kraków, Smoleńsk 31. Austro-Daimler.** Tel. Nr 107. 5607 11 0

Teatr Amatorski.

Jednoaktówki Ludwika Stasiaka: Ostatni — Zdzieciniały Starowina — Nad Kołyską. **Wysyła „Stella" w Bochni.** 3873 11 0

Wszelką bieliznę

wykonuje się tanio i starannie, Kraków, Stradom 8, I p. 3520 32 0

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„HERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 12 flakonów K 9·60, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 21 28 0